



# Na Oścież

Miesięcznik Sanktuarium i Parafii  
Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 5 (181)

Bydgoszcz-Fordon

maj 2010

Rok XVIII

ISSN 1505-7151



Szybko minął rok poświęcony w szczególności życiu konsekrowanemu. Tematem bieżącego wydania jest „Mija rok kapłański”, któremu patronował św. proboszcz z Ars ks. Jan Vianney. Rozmowa miesiąca toczy się z ks. Rafałem, naszym nowym wikariuszem. Mimo, że ma sporą objętość – warto ją przeczytać. Zawiera wiele wątków poświęconych życiu kapłańskiemu, choćby opis sposobu przygotowywania kazań.

23. maja br., przypada uroczystość I Komunii św. w naszej parafii. Poprosiliśmy kilka starszych osób, aby wspomniały swój dzień I Komunii. Myślę, że warto to ich świadectwo przeczytać i porównać, jak zmieniły się zwyczaje związane z tym wydarzeniem. Dziś trudno byłoby przyjąć ofertę świętowania tego dnia przy placku drożdżowym z kruszonką i obecności kilku osób?

23. maja odbędzie się też XIV Fordoński Festyn Maryjny i jednocześnie II Festiwal Różnorodności Kulturowej MIX'er organizowany przez Fundację „Wiatrak” i wspólnoty parafialne. Organizatorzy przesunęli termin Festynu w powodu niesprzyjającej aury. Warto dodać, że przez kilka dni maja, szczególnie na południu Polski, padały ulewne deszcze i wielu mieszkańców ucierpiało z powodu powodzi. W czasie Festynu będzie zbiórka ofiar na potrzeby powodzi. Walka z żywiołem jeszcze się nie zakończyła, a jego skalę ilustruje kilkumetrowej wysokości fala powodziowa, przekraczająca tzw. „stany alarmowe”, która zmierza ku środkowej Polsce.

Zbliża się czerwiec i Boże Ciało oraz XIV spotkanie młodych nad Lednicą. Tym sprawom poświęcono również sporo uwagi. Będą nabożeństwa czerwcowe w kościele i przy krzyżu misyjnym. Zmienia się też parafialny układ mszy św. w niedzielę - nie będzie Mszy św. o 17.00, zaś przez czerwiec, lipiec i sierpień odprawiana będzie Msza św. o 20.00.

Na 20. czerwca zaplanowano też wybory prezydenckie. Myślę, że warto już dziś przejrzeć listę kandydatów, posłuchać jakie mają pomysły sprawowania władzy, a także jakie miejsce zajmuje wiara w ich życiu.

Niedługo zostanie oddany do użytku Zespół Wsparcia Duchowego w Centrum Onkologii w Bydgoszczy. W ramach Zespołu będzie działał m. in. ośrodek duszpasterski z kaplicą pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

Fred

#### W NUMERZE M.IN.:

Serce i obowiązek	(s. 8)
Spotkanie Młodych nad Lednicą	(s. 12)
Krzyże - płaskorzeźby	(s. 19)
Ks. Melchisedec odpowiada	(s. 19)

#### W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Święci bydgoscy  
Krzyże - płaskorzeźby

Str. 1 - procesyjna wersja parafialnej figury Matki Bożej Fatimskiej,  
fot. Mieczysław Pawłowski

## Proboszczowskie zamyslenia



### Mija Rok Kapłański

Ojciec Święty Benedykt XVI we wstępie listu na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego zachęcał, aby rok ten pobudził do wewnętrznej odnowy wszystkich kapłanów, aby ich świadectwo ewangeliczne we współczesnym świecie stało się silniejsze i bardziej wyraziste. List ten ogłoszony był w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ojciec Święty odwoływał się w Liście do postaci św. Jana Marii Vianney'a, który często podkreślał, że kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego.

Jako kapłani pracujący - jak się to mówi - w otwartym duszpasterstwie, w dużej parafii na „pierwszej linii apostołskiego frontu” mamy świadomość, że musimy być zanurzeni w Sercu Jezusa przepelnionym miłością. Tylko wtedy nasze kapłańskie posługiwanie może być owocne.

Rok kapłański stale nam przypomina o konieczności jak najpełniejszego otwarcia kapłańskiego serca na tajemnicę Chrystusa, którego w Eucharystii codziennie sprowadzamy kapłańskim słowem i gestem w ludzką rzeczywistość. Dotykamy Go i przyjmujemy jako źródło nieskończonej miłości. To zobowiązuje i wyznacza najwyższe duchowe standardy życia religijnego kapłanów.

Zmienia się środowisko naszej posługi kapłańskiej. Pewne kręgi naszego społeczeństwa ogarnia obojętność religijna, która ignorując rzeczywistość Boga w życiu codziennym, ignoruje także kapłanów i ich posługę. Z drugiej jednak strony dostrzegamy wiele razy w roku liturgicznym olbrzymi głód posługi kapłańskiej u wielu tysięcy naszych Parafian. To krzepi.

Rok Kapłański jeszcze bardziej nam uświadomił, że nie ma powodu, byśmy odczuwali kompleksy i lęki wobec świata, do którego jesteśmy posłani w imieniu Jezusa Chrystusa. Nie jesteśmy sami i nie idziemy sami. To On idzie z nami. To On potrzebuje naszego dobrze uformowanego kapłańskiego serca. To On potrzebuje naszych dłoni i ust, by Dobra Nowina docierała do każdego człowieka i środowiska. Nasze kapłaństwo nosimy w glinianych naczyniach. Świadomość własnych słabości uczy nas pokory i

zawierzenia naszej posługi samemu Bogu.

Osoba i dzieło Jana Pawła II, który zachwyił się Bogiem, jest potwierdzeniem, że mimo kultury pozornie nie zgłaszającej „zapotrzebowania” na Boga, świadkowie Bożej miłości są bardzo pożądani przez współczesny świat.

Rok Kapłański przypomniał nam kapłanom znaną prawdę że Chrystus obdarza nas wolnością w przepowiadaniu Ewangelii miłości. Nie jesteśmy uwarunkowani żadnymi układami ekonomicznymi, poprawnością polityczną, służalczą medialną, statystykami wątpliwej popularności. Mamy być wierni Chrystusowi, który spełniając czyni miłości szedł drogą krzyża i nie obiecał swoim uczniom łatwego życia. Mocą Ducha Świętego otwieramy jednak wieczernik naszego kapłaństwa i odważnie głosimy ewangeliczną sprawiedliwość. W tym działaniu przyświeca nam postać Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, który pod koniec Roku Kapłańskiego będzie ogłoszony błogosławionym. Zawsze zwyciężamy, jeżeli kierujemy się ewangeliczną strategią: Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rz 12, 21).

W Ewangelii czytanej w Wielki Czwartek w czasie Mszy krzyżma, Jezus odnosi do siebie słowa proroka Izajasza: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana (Łk 4, 18-19).

Jan Paweł II proroczo zapowiadał „wiosnę Kościoła”, która dopiero jest przed nami. Dlatego bez lęku chcemy nieść światu świadectwo o Chrystusowej miłości.

W modlitwie w naszym Sanktuarium chcemy dziękować Bogu za wszystkie łaski mijającego Roku Kapłańskiego. Chcemy dziękować Ojcu Świętemu za ustanowienie Roku Kapłańskiego i wypraszać u Maryi Królowej Męczenników nowe święte powołania kapłańskie, by nigdy nie brakowało pracowników winnicy Pańskiej.

ks. proboszcz Jan

**W normalnym życiu społecznym księża nie mają być specjalistami od spraw gospodarczych czy politycznych, ale od spraw ducha. Jeśli to zadanie dobrze spełnią, nie będą się kłuciali na tym, kto zostanie sołtysem, a kto prezydentem. Bo ludzie z dobrze uformowanym sumieniem wybiorą dobrego kandydata.**

abp Józef Kowalczyk, prymas Polski



# PO OBU STRONACH KONFESJONAŁU

z ks. Rafałem Muzolfem - naszym wikariuszem - rozmawia Mieczysław Pawłowski

**Mieczysław Pawłowski:** W ogłoszeniach parafialnych na czwartą niedzielę Adventu ukazała się następująca informacja: „Jutro z naszej parafii odchodzi ks. Ryszard Szymkowiak. Na jego miejsce ks. Biskup powołał ks. Rafała Muzolfa, dotychczasowego wikariusza w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bydgoszczy. Jaką treść niósł dla Księdza ten lakoniczny komunikat?

**Ks. Rafał Muzolf:** Tego komunikatu nie usłyszałem, bowiem byłem jeszcze w mojej poprzedniej parafii. Oczywiście wcześniej otrzymałem dekret Księdza Biskupa, informujący mnie, że z dniem 21 grudnia przechodzę do parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy. Przypomnę jedynie, że Osowa Góra była moją pierwszą parafią i – jak potocznie mówimy – „pierwszą miłością”, stąd ten sentyment jest bardzo duży wobec lat tam spędzonych. Niemniej jednak przyjąłem tę wiadomość bardzo spokojnie i z wielką ufnością.

„Przewodnik Katolicki” (Nr 22 z 2006 roku) pisał o neoprezbiterach z tamtego roku, a przy sylwetce ks. Rafała Muzolfa napisał, że pochodzi z Nakła z parafii pod wezwaniem św. Wawrzyńca w Nakle nad Notecią, gdzie po ukończeniu szkoły średniej zdobył zawód „technik handlowiec”, a później poszedł w ślady starszego brata – też księdza. Zacytowano tu słowa księdza o bracie: „Miałem z nim kontakt, odwiedzałem go w seminarium, poznawałem tę nową rzeczywistość. Na moją decyzję wpłynęło też świadectwo wikariuszy z rodzinnej parafii, którzy byli ostoją i takim dobrym punktem zaczepienia. Byłem oczywiście ministrantem, lektorem, kantorem i coraz bardziej się wciągałem, aż w końcu podjąłem decyzję...”. No właśnie, jak wyglądał ten czas podejmowania decyzji?

Był taki okres w życiu, kiedy historię mego powołania opowiadałem prawie trzy godziny. Z biegiem czasu opracowałem wersje krótszą (śmiech). Wracając do pytania... Powiem tak! Podczas niedzielnych Mszy świętych byłem bardzo zaintrygowany tym wszystkim, co dzieje się w prezbiterium, przy ołtarzu i to „nie dawało mi spokoju”. Za każdym razem zastanawiałem się dlaczego klękamy, stoimy; dlaczego ministranci dzwonią? Co to wszystko oznacza? Kiedy moja młodsza siostra przygotowywała się do Pierwszej Komunii Świętej, po jednej z prób, poprosiłem mamę, by podeszła ze mną do księdza z prośbą, bym mógł zostać ministrantem.

**I udało się ...**

Ksiądz zapytał od kiedy chciałbym służyć, na co odpowiedziałem, że od zaraz. „A masz komżę?” – zapytał. Odpowiedziałem, że nie. „To przyjdź jutro, coś znajdziemy” – usłyszałem radosną dla mnie wieść. Było to dokładnie w pierwszy dzień wiosny, a już drugiego dnia służyłem do Mszy świętej. Ten czas, kiedy byłem ministrantem, a później lektorem, to był bardzo piękny okres. W naszej parafii było mnóstwo ministrantów i lektorów, i to życie dziecięco-młodzieżowe kwitło. To, że czuliśmy się bardzo dobrze w kościele było zasługą naszego księdza Proboszcza i Wikariuszy.



foto: Mieczysław Pawłowski

**Czym cechowała się ta atmosfera?**

Wielu ministrantów przychodziło znacznie wcześniej na swoją służbę, pomagaliśmy w pracach kościelnych, chodziliśmy z księżmi grać w piłkę, jeździliśmy na różne wycieczki, organizowaliśmy ogniska itp. Był to dla nas piękny czas, może dlatego, że nie było wówczas komputerów i „komórek” (telefonii komórkowej), co rozwijało nasze życie „podwórkowe”. Taki był początek drogi.

**Czy może Ksiądz „zdradzić” nazwisko tego księdza Proboszcza?**

Oczywiście. Był to ks. prałat Jan Andrzejczak, obecny proboszcz naszego Sanktuarium.

**Widać, że w życiu młodego Rafała były dwa ważne wątki: kontakt z kapłanami jako - „punkt zaczepienia” i poprzez brata - seminarium - jako „nowa rzeczywistość”. Proszę powiedzieć, jak wpływały one na życie młodego człowieka?**

Po pierwsze - autorytet. Mieliśmy wspaniałych księży, którzy byli dla nas – młodych, dobrym wzorem do naśladowania. Po drugie - inspiracja. Kiedy byłem w klasie drugiej liceum mój brat podjął decyzję, że wstępuje do seminarium (do Gniezna). Przez okres dwóch lat jeździłem do Gniezna i poznałem większość kolegów mojego brata. Imponowała mi jego droga życiowa. Co prawda, jak wcześniej – w czasie szkoły podstawowej – myśl o byciu księdzem już się pojawiała, tak w okresie licealnym przeszła na plan dalszy. Pasjonowała mnie ekonomia, a później prawo (zwłaszcza prawo cywilne), do którego do dzisiaj mam sentyment.

**To może jeszcze nie wszystko stracone, bo jest na przykład prawo kościelne?**

Niektórzy mi to sugerowali, ale dziś już o tym nie myślę.

**Rzeczywistość seminaryjna, tak jak środowisko, w którym ktoś przygotowuje się do zawodu i zdobywa wykształcenie, ma swoje cechy. W Księdza przypadku było podobnie?**

Myślę, że kiedy sami już wchodzimy w nową rzeczywistość (ze świadomością, że ją znamy), to często okazuje się, że znamy ją jedynie w nikłym procencie, albo w ogóle. I podobnie było w moim przypadku. Wydawało mi się, że dzięki bratu i wizytom w gnieźnieńskim seminarium, wiele rzeczy znam, na przykład – jak wygląda dzień, jakie są wykładane przedmioty, a mimo wszystko była to dla mnie zupełnie inna rzeczywistość, w końcu już z perspektywy kleryka.

**Księdza brat, Arkadiusz aktualnie jest w parafii św. Mateusza w Bydgoszczy na Fordonie - po sąsiedzku. Zagładcie do siebie, czy też jesteście tak zapracowani, że nie macie czasu, by się spotkać?**

Kontakt mamy bardzo dobry, odwiedzamy się i pomagamy sobie – podobnie jak w czasie pracy w poprzednich parafiach. Choć tak blisko do siebie jeszcze nie mieliśmy! Kiedy pogoda sprzyja – możemy wyjechać rowerem, czy usiąść przy kawie, a raz w tygodniu gramy w piłkę halową i badmintoną.

**Z chwilą, kiedy już zapadła decyzja o studiach teologicznych trafił ksiądz do Prymasowskiego Wyższego Seminarium w Gnieźnie. W trakcie studiów, po zmianie granic diecezji trafił Ksiądz do Seminarium w Bydgoszczy. Można powiedzieć, że był ksiądz klerykiem dwóch**

## **seminariów. Niedyskretnie zapytam, czy te dwie rzeczywistości więcej łączy, czy więcej różni?**

Bardzo często spotykam się z tego typu pytaniami i przyznaję, że nie jestem zwolennikiem „konfrontowania” tych seminariów. Powód jest prosty – każda rzeczywistość, czy to będzie seminarium gnieźnieńskie, czy bydgoskie – ma swoją specyfikę i trudno jest tutaj cokolwiek porównywać.

### **Nic nie da się porównać?**

Moglibyśmy zestawiać jakieś elementy, cechy, ale po co? Seminarium, to nie zespół jakichś czynności, które mają „wytworzyć” księdza. Seminarium jest jednocześnie czasem i drogą, które mają sprawić, by młody człowiek z jednej strony był świadomy swoich wad, słabości i zagrożeń, a – z drugiej strony – by był wyposażony we wszystko, co jest mu potrzebne do prowadzenia siebie i innych do zbawienia.

### **Czy można byłoby powiedzieć, że gdy przyszedł czas na zmianę seminarium poszło się do drugiego, tak jak idzie się do nowej parafii?**

Coś w tym stylu, aczkolwiek mam głęboki sentyment do seminarium gnieźnieńskiego i jest on zakorzeniony w moim sercu do dziś.

### **Można powiedzieć, że trudno o porównania, bo chodzi o coś ważniejszego.**

Dokładnie.

### **Każdy absolwent wydziału teologicznego pisze pracę końcową. Jak brzmiał tytuł Księdza pracy?**

Pracę magisterską pisałem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem ks. dra Pawła Podeszwy, biblisty z Gniezna. Temat brzmiał: „Ezechielowo proroctwo o Pasterzu (Ez 34,1-31) w Ewangelii według świętego Mateusza”. Trochę się rozpisałem, więc musiałem nieco skracać pracę... (Ha, ha!)

### **Szybko minął czas studiów i nadszedł dzień święceń kapłańskich. Czy pamięta Ksiądz motto ze swojego obrazka prymicyjnego – takie wyartykułowane swoje credo?**

Za siedem dni będzie ich czwarta rocznica – dwudziestego maja. Motto z mojego obrazka prymicyjnego pochodzi z księgi Izajasza i wspomina powołanie go na urząd proroka: „I usłyszałem głos Pana mówiącego: „Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?”. Odpowiedziałem: „Oto ja, poślij mnie!”.

Nie jest ono przypadkowe, bowiem – zanim rozpoczęliśmy rok akademicki w seminarium gnieźnieńskim – przeżywaliśmy

rekolekcje na bydgoskich Piaskach. Wtedy nasz rekolekcjonista zrobił tzw. „dzień pustyni”. Polegało to na tym, iż prosiliśmy do samego rana o światło Ducha Świętego, by po południu udać się na miejsce „pustynne” i w modlitewnym skupieniu otworzyć Pismo Święte na przypadkowym fragmencie. Ja otrzymałem słowo o pięknej historii powołania Izajasza, które towarzyszyło mi przez czas seminaryjny.

### **A potem był ciąg dalszy i można przywołać spotkania Jezusa w synagodze, gdzie czyta księgę proroka Izajasza: - Dziś wypełniły się słowa Pisma.**



fol. Mieczysław Pawłowski

*I usłyszałem głos Pana mówiącego:  
“Kogo mam posłać? Kto by Nam  
poszedł?” Odpowiedziałem:  
“Oto ja, poślij mnie!”*

*Iz 6,8*



**KS. RAFAŁ MUZOLF**

BYDGOSZCZ – NAKŁO  
20 V – 2006 – 21 V

Łaska Pana Jezusa Chrystusa  
niech będzie z moimi Najbliższymi,  
wszystkimi, których dał mi Bóg  
i do których mnie pośle.

Dokładnie – teraz Izajasz towarzyszy mi w kapłaństwie.

### **Mówił Ksiądz, że pierwsza parafia, to taka „pierwsza miłość”. Co Ksiądz szczególnie wspomina z tej parafii myśląc o tej pierwszej miłości?**

Wspominam przede wszystkim parafian i ogromną życzliwość, z jaką spotkałem się na Osowej Górze. Najpierw jednak wspomnę pierwszego proboszcza, ks. kanonika Kazimierza Kamińskiego, który był budowniczym i ojcem tej parafii. O wszystkich wszystkim wiedział, często jadąc rowerem wstępował do domów, odwiedzał chorych (zwłaszcza budowniczych kościoła!). Tworzył atmosferę radości i życzliwości, którą dawało się zauważyć szczególnie podczas kolędy, kiedy ksiądz był przyjmowany jak ktoś z rodziny, na co dzień przebywający w tych domach. Kiedy wymyślałem np. konkursy, wyjazdy z młodzieżą, czy dziećmi, to za każdym razem miałem wsparcie parafian. Były to słowa uznania, czy chociażby fundowane nagrody – upominki. Tę parafię będę przede wszystkim kojarzył z ogromną życzliwością wielu ludzi. Kiedy odchodziłem – był to okres przedświąteczny – dostałem wiele wiadomości pocztą elektroniczną, czy też przez portal „Nasza klasa”. Nie spodziewałem się, że ktoś może pamiętać jakieś kazanie, które mu w czymś pomogło; że ktoś doceni pracę z dziećmi, czy prowadzenie parafii podczas ciężkiej choroby wspomnianego księdza proboszcza. Dla mnie był to znak, że coś dobrego zostawiłem po sobie.

### **A nie było jakiegoś bicia na trwogę? Co teraz będzie?**

Nie. Wielu ludzi współczuło mi mówiąc, że idę do takiej wiiiieeekkiej parafii, że będzie dużo pracy itd.

### **Czy lepsza jest sytuacja, kiedy jest tylko jeden czy dwóch wikariuszy i ksiądz proboszcz, czy gdy kapłanów jest więcej i tworzą wspólnotę domową?**

W poprzedniej parafii było nas dwóch wikariuszy i proboszcz. Wydaje mi się, że to jest bardzo dobry układ. Z wikariuszem bardzo dobrze się dogadywałem, co nawet parafianie zauważali twierdząc, że się świetnie uzupełniamy. Wiele rzeczy – nawet inicjowane przez jednego z nas – robiliśmy wspólnie.

Tutaj doświadczam wspólnoty znacznie większej, żeby nie powiedzieć, że największej. Uważam, że każda wspólnota ma swoją specyfikę. To, co zauważyłem od pierwszych chwil spędzonych tutaj – w naszej parafii, we wspólnocie kapłańskiej da się odczuć ogromną życzliwość i serdeczność. I jak ksiądz Prałat nieraz podkreśla, my księża, tworzymy taką jedną rodzinę. I to daje się odczuć nie tylko w kościele pod-

czas Mszy świętej, ale też na co dzień.

**Wróćmy do dnia bieżącego. Dzisiaj jest trzynasty maja. Z kalendarza wiemy, że wybijają się szczególnie dwie daty: zamach na papieża (1981 rok) i objawienia fatimskie (1917 rok). Czym dla Księdza są te daty, jako symbole, i czy ewentualnie mają dla Księdza znaczenie?**

Mają znaczenie bardziej jako symbole – przystanki, gdzie trzeba się zatrzymać, coś przemyśleć. Mam na uwadze szczególnie 13 maja 1981 r., kiedy życie naszego papieża Jana Pawła II było zagrożone. Myślę, że każdy z nas – kapłanów, może to odnieść do swojego życia, gdzie nie wiemy co przyniesie nam codzienność. Wówczas zawołanie Jana Pawła II „Totus Tuus”, może być zawołaniem każdego z nas i prośbą o opiekę Matki Bożej, zwłaszcza dzisiaj królującej z Fatimy.

**A gdyby spojrzeć na to bardziej od strony wydarzeń - znaków, czyli np.: zamach na Papieża, tragedii pod Smoleńskiem. Dzieje się coś, co zaskakuje wielu ludzi, część świata wstrzymuje oddech i pyta się co dalej? Ważna jest próba rozpoznania tych znaków. Tak?**

Pan Bóg w naszym życiu stawia wiele znaków, tylko problem jest z ich interpretacją. Mam wrażenie, że my – naród Polski u początku takiego znaku mamy coś w rodzaju wspaniałego zrywu, a później gdzieś to wszystko „osiada”, powracamy do codzienności. Historie nawróceń, Sakramenty Pokuty sprzed pięciu lat, dają właśnie temu wyraz. Dziś po latach prowokuję pytaniem: gdzie są ci ludzie, co się z nimi stało? Gdzie są ci, którzy wtedy deklarowali zmianę swojego życia? Stawiam takie pytania bowiem my, duszpasterze, każdego dnia jesteśmy wezwani do głoszenia Słowa Bożego na nowo, szukania dróg do drugiego człowieka.

**Zmieńmy temat. Spróbujmy popatrzeć na inne doroczne wydarzenie parafialne jakim jest I Komunia św. Dziś Ksiądz występuje z jednej strony jako ktoś, który kiedyś w tym wydarzeniu brał udział osobiście, a z drugiej strony dziś jako udzielający - szafarz. Jak ksiądz wspomina swoją I Komunię św.?**

Zanim wspomnę moją I Komunię św., to wspomnę moją pierwszą Spowiedź. Przeraziłem się bardzo, oczekując przed konfesjonalem, gdyż zapomniałem końcowej odpowiedzi penitenta na słowa księdza: „Wysławiajmy Pana, bo jest dobry”. Zapomniałem kompletnie, co ja mam odpowiedzieć. Tak się zestresowałem, że nie wiedziałem co mam dalej robić. W końcu ksiądz powiedział, że spokojnie – przeżyjemy to.

**A patrząc dziś na to wydarzenie od drugiej strony - duszpasterza?**

W poprzedniej parafii przygotowywałem dzieci do I Komunii św. Postanowiłem położyć mocny akcent na jak najlepsze przeżycie tego dnia. Zależało mi na tym, by było to dzień radosny, ale z drugiej strony żywy i autentyczny. Dlatego powziąłem wiele inicjatyw, które solidnie wcieliłem w życie.

**Inicjatywy te łamały jakieś wcześniejsze tradycje, przyzwyczajenia?**

Nie, nie. To były inicjatywy polegające na tym, że uczyłem dzieci porządnego przyklęknięcia – „prawe kolano do lewej pięty”. Uczyłem dzieci jak mają mieć złożone ręce, jak chodzić, skąd się wzięła kropielnica; uczyłem ich śpiewu. Prowadziłem wiele lekcji praktycznych odpowiadających na dziecięce pytanie „dlaczego?”. Uważam, że podczas uroczystości I Komunii św. nie może być sytuacji, by dzieci nie wiedziały dlaczego stoją, siedzą, czy śpiewają. Więc przez cały rok, ucząc je w szkole i przygotowując w parafii, ćwiczyliśmy wszystko po kolei. Opracowałem nawet rachunek sumienia po to, by dzieci mogły się dobrze przygotowywać do I Spowiedzi św. Tych rzeczy było znacznie więcej, a wszystko po to, by dzień I Komunii św. dzieci przeżyły bardziej świadomie i z ogromną radością.

**Bardzo spodobało mi się to, co Ksiądz powiedział, że sakrament Pokuty i pojednania też jest po raz pierwszy. A jak jest po tej drugiej stronie?**

Ha (śmiech). Po tej drugiej stronie...? Oповіm o pierwszych moich chwilach, które spędziłem w konfesjonale. Każdy pisk drzwi, trzaśnięcie, szelest tak mnie stresowały, że tylko zaglądałem przez kratki, czy się ktoś zbliża. I liczyłem „oby nie teraz”, aż w końcu ktoś pierwszy przyszedł. Początki były dla mnie dość mocno stresujące dlatego, że gdy ma się kontakt z żywym człowiekiem, nigdy nie ma jakiegoś katalogu (szablonu) postępowania, bym zerknął i już wiedział, że jest to przypadek numer... Zawsze ma się kontakt z żywym człowiekiem i jego historią życia. Gdy chodzi o mnie, to Sakrament Pokuty i Pojednania jest jednym z najtrudniejszych, które przychodzi mi sprawować. Mam na ten temat wiele swoich przemyśleń i np. nie jestem zwolennikiem długich nauk, wolę porządnie i konkretnie.

**Myślę, że to, o czym ksiądz w tej chwili powiedział, w jakiś sposób wyszło w czasie tegorocznych kazań pasyjnych, gdzie było o pięciu warunkach dobrej spowiedzi świętej. Chciałem zapytać, czy rzeczywiście jest całe grono spowiadających się, od tych przygotowanych, w skrajnym przypadku - skrupulantów, do tych nieprzygotowanych, czyli takich, którzy spowiadają się „z marszu”? Czy to może Ksiądz potwierdzić?**

No tak to jest, niestety. Mówię niestety dlatego, że zdecydowanie wolę tych przygotowanych. Ich jest zdecydowanie więcej. To są ci, którzy wiedzą po co przyszli – wymienia grzechy i chce się poprawić. Natomiast skrupulanci, czy z drugiej strony ignoranci, to są raczej niewielkie liczby. Jednak czasem się pojawiają i żal mi ich podejścia do sakramentu (w przypadku ignorantów).

**Kończy się Rok Kapłański, który miał hasło: „Wierność Chrystusa – wierność kapłana”, a patronował mu Jan Maria Vianney – święty proboszcz z Ars. Jak minął Księdzu ten czas i czy przydał się na coś?**

Był to dla mnie czas bardzo owocny. Na początku roku kapłańskiego miałem okazję odwiedzić Ars i sprawować Mszę świętą wraz z moim bratem przy grobie księdza Jana Vianney’a. Z tym faktem była związana dosyć ciekawa historia. Wracając z Lourdes, do Ars dojechaliliśmy dosyć późno. Wszystko było przygotowane, gdyż czekali na pielgrzymkę z Niemiec. Pielgrzymka się nie zjawiała, więc pozwolono nam na sprawowanie Mszy świętej. Mieliśmy ją jednak odprawiać w bocznej kaplicy. Gdy jednak zapowiedziana grupa się nie zgłosiła, zakrystianin powiedział, że odprawimy Mszę św. przy relikwiach św. Jana Vianney’a. Dla nas był to prezent od Pana Boga i ogromne przeżycie, że mogliśmy odprawiać Mszę św. przy relikwiach świętego kapłana i nasze kapłaństwo dalej jemu zawierzać.

**To rzeczywiście duże wyróżnienie was spotkało.**

Tak, i na dodatek, kiedy podczas rozmowy z zakrystianinem wynikło, że jesteśmy z Polski, on – po chwili namysłu – wymienił nam kielich na inny, który na podstawie miał wygrawerowane, że jest darem Jana Pawła II dla tamtejszego kościoła. W efekcie zmian wszystko mieliśmy z akcentem polskim. I jeszcze w łączności z Janem Pawłem II.

Dla mnie początek roku kapłańskiego rozpoczął się takimi wydarzeniami, a późniejsze inicjatywy podejmowane w parafiach z okazji „Roku” są dla mnie ogromnym skarbem, nade wszystko zaś modlitwy za kapłanów. Nawet prowadząc w tym roku rekolekcje w parafii w Dąbrówce Nowej otrzymałem „Margaretkę”.

**„Margaretka”, to siedem osób, które modlą się za Księdza, każdego dnia tygodnia inna osoba?**

Tak. Dla mnie jest to już kolejna, gdyż wspólnota Domowego Kościoła z mojej poprzedniej parafii też podjęła tę formę modlitwy. Inicjatyw jest dużo i sama świadomość tego, że ktoś się za mnie modli jest bardzo pomocna.

## Kim jest kapłan dla współczesnych ludzi?

To jest bardzo trudne pytanie dlatego, że dla każdego człowieka kapłan jest kimś innym, i każdy ma swoje doświadczenie księdza. Każdy z nas kapłanów jest inny i to jest bogactwem Kościoła. Jedni wołają tego księdza, a drudzy tamtego. Dla jednych lepiej przemawia ten, dla innych tamten. Każdy z księży może coś nowego odkrywać i razem z ludźmi zmierzać do Boga. Doświadczenie kapłana dla współczesnych osób wymaga przeprowadzenia sondy, ankiety wśród ludzi. To może być pomysł na następne wydanie „Na Oścież”.

**Spróbujmy spojrzeć na przepowiadanie i głoszenie kazań. Jak zauważyłem, Księdzu to jakoś dobrze idzie. Rozumiem, że „od kuchni” to może być spory wysiłek, bo trzeba najpierw znaleźć pomysł, potem to wszystko ubrać w słowa, a na końcu jeszcze przełamać się i wystąpić z konkretną treścią tak, by kogoś nie zanudzić. Czy zgadza się Książd z tą opinią, że najdłuższe kazanie nie powinno trwać dłużej niż kwadrans?**

Zdecydowanie. Nie jestem zwolennikiem długich kazań. Jako ciekawostkę powiem, że moje pierwsze kazanie, które w życiu napisałem (było to kazanie pasyjne na Gorzkich Żalach) trwało trzydzieści pięć minut. Przyznaję, że gdy chodzi o przygotowanie i głoszenie kazań to dużo dała mi praktyka w parafii św. Antoniego w Bydgoszczy na Czyżkówku, gdzie proboszczem jest ks. kanonik Jan Graczyk, który kładzie nacisk na to, by kazania były konkretne.

**Myślę, że ludzie więcej zapamiętają z „konkretnego” kazania.**

Do mnie przemawia słowo konkretne i takie staram się głosić. Nie lubię kazań, które Mają nie wiadomo ile wątków i słuchając ich nie wiem, o czym tak naprawdę jest mowa.

**Jak kazanie jest krótsze to i potrzeba mniej czasu na jego przygotowania. To prawda?**

W pierwszych miesiącach mojego kapłaństwa pisałem kazania i się tego uczyłem. Kiedy przyszedł wrzesień i przyszło więcej obowiązków (szkoła, wspólnoty itp.), czas od poniedziałku do niedzieli tak szybko minął, że nagle zauważyłem, że jest już sobota, a wieczorem głoszę homilię. Do dziś pamiętam to kazanie z zaskoczenia, gdy na małej kartce zrobiłem sobie tylko punkty i wyszedłem cały zestresowany, aż mi kolana drżały. Powiedziałem kazanie i wydawało mi się, że nie było takie złe i od tego czasu przestałem pisać kazania. Dziś przygotowuję sobie tylko jego schemat.

**Skąd biorą się pomysły na kazania?**

Najpierw sięgam do tekstów liturgicznych, czyli sam rozważam czytania, psalm i Ewangelię. Niejako „chodzę” z tym słowem, czekając na jakąś ideę, światło. Bardzo często jest tak, że już w momencie kiedy zerknę na czytania, mam jakąś myśl, pomysł. I wtedy siadam i redaguję kazanie tworząc schemat. Mówię je głośno, by dokończyć jeszcze ewentualnych poprawek i... Reszta już znacie!



foto. Mirosław Pawłowski

## KS. RAFAŁ MUZOLF

Urodził się 24 sierpnia 1981 roku w Nakle nad Notecią. Tam ukończył liceum handlowe. Myślał o studiowaniu ekonomii lub prawa, jednak w 2000 roku podjął studia teologiczne w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, a po czterech latach w Wyższym Seminarium Duchownym w Bydgoszczy. Jego kolegą kursowym na studiach był nasz parafianin ks. Tomasz Dadek.

Studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Seminarium w Bydgoszczy działa jako Sekcja Wydziału) ukończył obroną pracy magisterskiej z teologii biblijnej pod kierunkiem ks. dra Pawła Podeszwy. Temat pracy brzmiał: „Ezechielowe prorocstwo o Pasterzu (Ez 34,1-31) w Ewangelii według świętego Mateusza”.

Święcenia kapłańskie otrzymał 20 maja 2006 roku z rąk J.E. ks. bpa Jana Tyrawy.

Parafia Królowej Męczenników i Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku jest jego drugą placówką duszpasterską, po parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bydgoszczy na Osowej Górze.

Odpoczywa czynnie uprawiając sport, przy lekturze dobrej książki, czy grze na gitarze. Ma starszego brata ks. Arkadiusza i młodszą siostrę.

**Tegoroczne kazania pasyjne były na kanwie tej książki: „Mój Chrystus połamany”. W jaki sposób Książd trafił na tę książkę?**

Dostałem tę książkę w okresie seminaryjnym od moich kolegów kursowych i kiedyś postanowiłem ją przeczytać. Spodobała mi się, bo niesie w sobie wiele treści – takich medytacji.

**Czy potwierdzi książd moją opinię, że jest to książka napisana prostym językiem, ale jest trudna do zrozumienia?**

Jak najbardziej, a dlaczego jest trudna do zrozumienia? Dlatego, że to są typowe medytacje. To nie jest książka opowiadająca historię o jakimś księdzu, który chodzi z jakimiś fragmentami krzyża. To jest książka z medytacjami i rozważaniami. I dlatego jest trudna. To nie jest książka, którą się czyta od deski do deski, ale bardziej fragmentami, po to, by coś wniosła w życie.

**Jest to wręcz szokująca książka. Jest w niej rozdział zatytułowany: „Czarna lista Chrystusa”. I w niej można przeczytać: „(...) Pomyśl o grzeszniku najbardziej odrażającym, najbardziej zdegenerowanym, najbardziej winnym, podlegającym największej karze wg wszelkich praw, tam Ja z nim jestem. To te przypadki pociągają moje serce. (...)”.**

Myślę, że zawsze trzeba spoglądać na Ewangelię i zobaczyć, że Pan Jezus wielokrotnie przyjmuje nawet największych grzeszników. I to jest taka wskazówka dla tych ludzi, że nigdy nie należy się bać księdza, ani swoich grzechów dlatego, że nie ma grzechów nie do wybaczenia. Pan Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu przebacza każdemu, kto żałuje za swój grzech i chce go naprawić, chce zmienić swoje życie.

**To czym jest strach przed wyznaniem grzechów?**

Takie mówienie, że ktoś się boi jest takie dosyć niewyraźne. Jest to też pytanie o ufność Bogu i o to, na ile my, podchodzimy poważnie do wiary? Bo jeśli wierzę i spotykam każdego dnia Chrystusa żywego, to tak, jak z żywym człowiekiem, z którym się spotykam – zaczynam z nim rozmawiać. Jeśli zawiniłem, to rozmawiam o tym i przepraszam. I można powiedzieć, że ta sytuacja powinna mieć odniesienie do naszego życia duchowego, gdzie każdy grzech niejako oddajemy Chrystusowi, który za nas umarł – za nasze grzechy.

**Porozmawiajmy o Księdzu nowym miejscu pracy. Naszą parafię znamionuje to, że kościół stoi u wrót Doliny Śmierci, w której stale coś się dzieje. Widywałem tam również Księdza. Czym jest dla Księdza to miejsce? Zakątkiem Nad-**

## wiślańskiego Parku Krajobrazowego, miejscem śmierci wielu obywateli polskich z czasów II Wojny Światowej, czy jeszcze czymś innym?

Odpowiedziałbym nieco banalnie, tytułem książki Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”. W tych dwóch słowach zawiera się cała symbolika i cała treść fordońskiej Doliny Śmierci. Wiele o Dolinie Śmierci słyszałem, lecz nigdy nie miałem okazji tu być. Moment przybycia do parafii spowodował, że powziąłem myśl, by to uczynić. Myślę, że z jednej strony Dolina jest wyrazem naszej pamięci, by uczcić tych, którzy zginęli w obronie naszej Ojczyzny i to globalnie rzecz ujmując. Natomiast z drugiej strony tu jest nasza historia, część naszej polskości, tu jest też, jak mawiał Jan Paweł II, nasza przyszłość. Myślę, że tak należy spojrzeć na tę Bydgoską Kalwarię.

**We wspomnianym na wstępie rozmowy „Przewodniku Katolickim” redaktor notatki o Księdzu wspomniał, że Ksiądz ma takie hobby, które w skrócie określają dwa wyrazy - gitara i śpiew.**

Och!!

**Mieliśmy tu w parafii wikariusza, księdza Marka Bronikowskiego, który wiele razy grał melodie stojąc przy ambonie. Czy doczekamy się kiedyś takiego obrazu?**

W poprzedniej parafii, jeszcze na początku mojej pracy duszpasterskiej, a było tam kilka zespołów muzycznych, na którymś Apelu Jasnogórskim zastąpiłem gitarzystę. Po tym wydarzeniu długo nie pojawiałem się z gitarą w kościele, aż przyszła delegacja z parafii z zapytaniem: kiedy w końcu zagram na gitarze? I gdy w ubiegłym roku (2009) przygotowaliśmy festyn z okazji odpustu parafialnego, ci sami mówili, bym zagrał. A była taka stara, harcerska piosenka „Plastikowa biedronka”, której nauczyłem dzieci w szkole, i która wielkim echem odbiła na Osowej Górze. Wielu mówiło, że ksiądz uczy jakiejś fajnej „Plastikowej biedronki” i nawet starsi chcieli się jej nauczyć. Więc na wspomnianym festynie zadebiutowałem z zespołem. Wracając do pytania – nie planowałem takich czynności duszpasterskich. Zazwyczaj odpowiadam, że należę do ludzi wstydlivych i małowównych. (ha, ha, ha)

**Jest tu Ksiądz zaledwie kilka miesięcy, więc nie wypada tak „broni składać”. Chciałbym jeszcze zapytać, czy był Ksiądz kiedyś na „Lednicy”?**

Tak, byłem kilka razy.

**Zbliża się czternasta „Lednica”. Jak Ksiądz odebrał to spotkanie, atmosferę i to wszystko, co tam się dzieje?**

Dla mnie wcześniejsze spotkania lednicie były lepsze. Może dlatego, że nie było

takiego „szumu medialnego”, ani tej całej obstawy logistycznej. Wszyscy wiedzieli po co tam przyjechali. Gdy byłem tam ostatnio, przeszkadzały mi budki z hot dogami, lodami itp. Niestety – moim zdaniem – z tego spotkania modlitwonego robi się piknik.

**Czy atmosfera modlitwy, wielki konfeksjon, który objawia się tam kilkudziesięcioma miejscami, gdzie można przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania, to robi wrażenie?**

Ogromne. Jest to czas kilku godzin spowiedania i niezliczonej łaski nawrócenia.

**Myślę, że patrzy Ksiądz na to wszystko ze strony opiekuna grupy, który tam z młodzieżą pojechał. Tak?**

Tak, tak. Niewątpliwie jest to jakieś ogromne dobro i wielu młodych ludzi się w tym odnajduje.

**Czy w tym krótkim czasie, odkąd jest Ksiądz w naszej parafii, coś szczególnie księdza zaskoczyło?**

Dużo mnie zaskakuje, ale w takim znaczeniu, że wszystko poznaję. Każda parafia ma swoje tradycje, historię i we wszystko trzeba spokojnie wejść, nie wszystko od razu rozumiejąc.

**Czyta Ksiądz „Na Oścież”?**

Tak, ale nie od deski do deski. Przeglądam i jak mnie coś inspiruje, to wtedy czytam całość – czyli robię taką typową „prasówkę”. Tak robię ze wszystkimi gazetami i czasopismami.

**Czy jest sens wydawania tego typu pism parafialnych? Czy ma Ksiądz jakieś doświadczenia związane z wydawaniem lub redagowaniem pism parafialnych?**

Doświadczeń z pismami parafialnymi nie mam. Potrzeba, myślę, że jest ogromna, tym bardziej, że „Na Oścież” ma swoją historię i to jest ogromne bogactwo. Myślę, że warto kontynuować to dzieło.

## Drodzy młodzi Przyjaciele!

U początku nowego tysiąclecia (...) ze szczególną mocą docierają do nas słowa, które Pan Jezus skierował kiedyś do Piotra: *Duc in altum!* – Wypłyn na głębie!

To wezwanie wypowiedziane u brzegów Jeziora Galilejskiego miało sens praktyczny – była to propozycja, aby Piotr odbił od brzegu i mimo zniechęcenia raz jeszcze zarzucił sieci. Równocześnie jednak miało ono głęboki sens duchowy: było zachętą do wiary. (...)

*Duc in altum!* Dziś te Jezusowe słowa kierują do każdego i każdej z was: Wypłyn na głębie! Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie i na nowo wypłyn na głębie! Odkryj głębie własnego ducha. Wnikaj w głębie świata. Przyjmij słowo Chrystusa, zaufaj Mu i podejmij swą życiową misję. Ludzie nowego wieku oczekują Twojego świadectwa. Nie bój się! Wypłyn na głębie! Jest przy Tobie Chrystus.

Sercem obejmuję każdego i każdą z was. Stale proszę Boga, ażeby prowadził was przez życie w świetle i mocy Ducha Świętego. Niech łaska Chrystusa zawsze wam towarzyszy.

## Jak ksiądz wypoczywa?

Na różny sposób, bo to zależy od pory roku i...

**Gdy przychodzi taki moment, że ma Ksiądz wszystkiego dosyć, zmęczony, zestresowany, pełen negatywnych odczuć, przeżyć, potrzebny staje się czas odstresowania, czy przywrócenia do normalnego funkcjonowania. Co Ksiądz wtedy robi?**

Na odstresowanie potrzebuję czasu i wszystko mija. Często chwytam jakąś dobrą książkę i czytam. Gdy mnie „wciągnie”, to siedzę do ostatnich sił. Poza tym lubię w wolnym czasie pograć na gitarze.

**Taki relaks słowno-muzyczny?**

Tak. Oprócz tego lubię sport: piłkę nożną, zwłaszcza halową, jazdę rowerem, a zimą narty. Ostatnimi czasy grywam często w badminton.

**Serdecznie dziękuję za rozmowę.**

Również dziękuję i przy okazji przekazuję serdeczne pozdrowienia dla wszystkich parafian!

*Serdeczne pozdrowienia dla czytelników :-)*  
*Ms. Rafał Muzolf*

**Od redakcji:**

Rozmowa z ks. Rafałem Muzolfem przeprowadzona została 13 maja 2010 roku na plebanii Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

Ks. Rafał przekazał PT Czytelnikom następujące słowa:

**„Serdecznie pozdrowienia dla czytelników**

*ks. Rafał Muzolf*

# BOŻE CIAŁO

## SERCE I OBOWIĄZEK

**Kiedyś miałam okazję uczestniczyć w procesji w jednej z małych miejscowości. Urzekły mnie przystrojone ołtarze stojące przy przydrożnych kapliczkach. Girlandy zdobiące ołtarze, przygotowane zostały wcześniej przez kobiety i jak mówili miejscowi, w atmosferze wspólnych rozmów, śpiewów i modlitw.**

Dekoracje w oknach, specjalnie zbudowane i przystrojone w kwiaty i inną zieleń ołtarze, stanowią znaki procesyjnej drogi i są charakterystycznymi elementami Uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej, popularnie zwanej świętem Bożego Ciała.

Co wiemy o narodzinach i znaczeniu święta Bożego Ciała? Z ustanowieniem Święta wiąże się historia widzeń, które miała bł. Julianna z Cornillon (1193-1258) we Francji. Ukazywała się jej jasna tarcza księżycą z ciemną plamą. Zgodnie z ówczesną interpretacją, przyczyną tego był brak wśród świąt kościelnych dnia poświęconego Najświętszemu Sakramentowi. Pod wpływem tych widzeń biskup Robert ustanowił w 1246 r. takie święto dla diecezji Liege w Belgii. W 1252 r. zostało ono rozszerzone na Germanię.

W 1263 roku miał miejsce cud eucharystyczny w Bolsenie, gdy hostia w rękach księdza wąpiącego w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, zaczęła krwawić. Początkowo ksiądz starał się ukryć ślady krwi. Przerwał Mszę św. i nakrywszy hostię, przeniósł ją do zakrystii. Gdy zdał on sobie jednak w pełni sprawę z tego, czego doświadczył, udał się do sąsiedniego miasta Orvieto, gdzie przebywał akurat Papież Urban IV. Po zbadaniu sprawy przez papieskich wysłanników, cudowną Hostię oraz korporał ze śladami krwi Papież w uroczystej procesji wniósł do katedry w Orvieto. We wrześniu 1264 r. Papież Urban IV ustanowił święto Bożego Ciała dla całego Kościoła. Jednak ze względu na śmierć Urbana IV, bulla w której święto zostało ustanowione, nie została ogłoszona. Uczynił to dopiero Papież Jan XXII na synodzie wienerskim.

W Polsce obchody święta Bożego Ciała wprowadził w diecezji krakowskiej w 1320 r. biskup Nanker. W 1420 roku na synodzie gnieźnieńskim uznano uroczystość za powszechną, obchodzoną we wszystkich kościołach w państwie.

Dziś Boże Ciało obchodzone jest w Kościele katolickim 60 dni po Wielkanocy, po uroczystości Trójcy Świętej. Ten pełen tradycji i pięknej oprawy Dzień, przypada zawsze w czwartek. Składa się na niego uczestnictwo we Mszy świętej i udział w procesji - publicznym wyznaniu wiary.

Kiedyś miałam okazję uczestniczyć w procesji w jednej z małych miejscowości. Urzekły mnie przystrojone ołtarze stojące przy przydrożnych kapliczkach. Girlandy zdobiące ołtarze, przygotowane zostały wcześniej przez kobiety i jak mówili miejscowi, w atmosferze wspólnych rozmów, śpiewów i modlitw. Za dekoracje każdego ołtarza odpowiedzialna była grupa konkretnych osób. Wrażenie robiła także grupa dzieci spiących kwiatki, z których część ubrana była w komunijne, a część w regionalne stroje. Przystrojone były prawie wszystkie okna, w których można było dostrzec obrazy o treści religijnej i kwiaty (w niektórych miejscowościach popularne są też kwiaty układane na trasie procesji, a przygotowywane od wczesnego ranka i wyglądające jak pięknie dywany). Na ścianach domów powieszono były kilimy, ogrodzenia sąsiadujące z trasą procesji „ubrane” były zielenią. O oprawę muzyczną zadbał regionalny zespół, a muzycy to amatorzy, często starsi ludzie związani od lat z tą miejscowością, którzy włożyli w procesyjny śpiew wiele serca i duchowego zaangażowania. W procesji brała także udział Ochotnicza Straż Pożarna.

Wśród mieszkańców zachował się także zwyczaj, mniej już znany w miastach. Część wiernych, zaraz po odejściu procesji od kolejnego ołtarza, skrzętnie obrywała liście z roślin, którymi jest on przystrojony. Jak mówiono - przechowuje się je w domu przez cały rok jako cenne lekarstwo dla ludzi oraz zwierząt w gospodarstwie i stanowią ochronę przed klęskami żywiołowymi, szczególnie przed uderzeniem pioruna. Wieszka się też je nad wejściem do domów, a także zakopuje w ziemi wraz z zapisanymi ręcznie fragmentami tekstów z Ewangelii czytanych podczas procesji.

Po procesji ludzie rozchodzili się, czasami rozmawiając w mniejszych grupach, bądź kontynuując spacer, czy też zapraszając się nawzajem do swoich domów. Procesja, szczególnie w małych miejscowościach, ma więc poza wymową duchową, także charakter integrujący społeczność i jest okazją do wzajemnych spotkań.

A co dzieje się u nas? Wielu z nas również stara się o należyte przeżycie tego dnia. Są tacy, którzy w pracy biorą dzień urlopu na piątek i mają długi weekend gotowy.

W tym roku uroczystość Bożego Ciała przypada 3 czerwca i jak co roku, z pewnością przyjmie w naszej parafii wyjątkową oprawę. Aby tak się stało pamiętajmy o uczestnictwie we Mszy świętej i procesji oraz o przystrojeniu okien. Gdy wyjeżdżamy, trzeba zapoznać się z przebiegiem uroczystości w miejscowości, do której udajemy się, bo w tą uroczystość jest obowiązek uczestnictwa we Mszy Świętej.

**Aleksandra Bartoszek-Olewnik**

## OŁTARZE, DEKORACJE

### KAŻDY Z NAS BIERZE UDZIAŁ

Jako koordynator Sejmiku Parafialnego zwracam się z apelem. Zbliża się uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Boże Ciało.

Po sumie parafialnej przejdzie ulicami naszej parafii Procesja Eucharystyczna do czterech ołtarzy. Trasa procesji i ołtarze będą tak samo jak w latach poprzednich. Dla przypomnienia procesja przejdzie ulicami: Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza, a ołtarze zostaną ustawione przy Berlinga z Fiedlera i Kleina oraz przy Albrychta z Wańkowicza i przy kaplicy parafialnej. Zanim jednak wyruszymy z Panem Jezusem w Najświętszym

Sakramencie trzeba będzie wszystko przygotować. Odpowiedzialnymi za przygotowanie ołtarzy będą poszczególne wspólnoty świeckie. Do nich należy budowa i rozbiórka ołtarzy. Proszę jednak o pomoc tym osobom. Widząc ich krzątających się przy budowie ołtarzy lub wykonywaniu innych prac wyjdźmy z domu i pomóżmy, bo w większej grupie można więcej zdziałać. Ktoś, kto ma w swoim ogródku kwiaty - niech podzieli się i przyniesie je do przygotowania dekoracji. Gdy zaś ktoś zwróci się do nas o inną pomoc, np. trzeba będzie trochę dopilnować gotowego już ołtarza, nie odmawiajmy, bo pomoc będzie mile widziana i na pewno miłą Bogu.

Proszę też odpowiedzialnych za przygotowanie. Nie rezygnujmy z pomocy innych i przyjmijmy z wdzięcznością każdego, kto chce się włączyć do pomocy.

I apel do wszystkich - pamiętajmy o dekoracjach naszych domów, okien i balkonów emblematami i symbolami religijnymi. Dekorujemy nie tylko domy przy trasie procesji, ale też w całej parafii. Nasze świadectwo wiary ważne jest w każdym miejscu. Zatem nie wstydzmy się Chrystusa. Otwórzmy mu nasze serca i nasze mieszkania. Niech je pobłogosławi. Dobrego przeżycia tej uroczystości - Szczęść Boże! **Krzysztof Drapiewski**



# MODLITWĄ I PRACĄ

## WE WSPÓLNOŚCI BRACI TOWARZYSTWA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

Wspólnota Towarzystwo Świętego Wojciecha sporo czasu spędziła na modlitwie.

23 kwietnia br., w święto patronalne, bracia z naszej grupy uczestniczyli w uroczystościach odpustowych w parafii św. Wojciecha przy ul. Kanałowej w Bydgoszczy, a także w naszej parafii, prowadząc różaniec, oraz asystując we Mszy św. o 18.30, podczas której prosiłiśmy naszego Patrona o błogosławieństwo dla kraju i parafii.

24 kwietnia br., grupa braci wzięła udział w uroczystościach odpustowych w Gnieźnie. Po Nieszporach prymas Polski ks. abp Henryk Muszyński dwom braciom nowicjuszom: Piotrowi Szałkowskiemu i Romualdowi Lutostańskiemu poświęcił i

nałożył płaszcze. Bracia nowicjusze wzięli następnie udział w procesji z relikwiami św. Wojciecha z Katedry do kościoła św. Michała. Było to dla nich duże przeżycie duchowe.

W niedzielę, 25. kwietnia br., kolejna grupa braci uczestniczyła w procesji w odwrotnym kierunku oraz we Mszy św. odpustowej na Wzgórzu Lecha. Mszy przewodniczył Prymas Polski, a Słowo Boże wygłosił ks. abp Kazimierz Nycz - metropolita warszawski.

Po Mszy św., nuncjusz apostolski w Polsce ks. abp Józef Kowalczyk, (obecnie już nowy Prymas Polski) wręczył krzyże misyjne tym, którzy zdecydowali się na

Misje Świętego Wojciecha.

3 maja br., grupa naszych braci uczestniczyła w kościele pw. Piotra i Pawła w Bydgoszczy we Mszy św. w intencji Ojczyzny. Mszę celebrował i Słowo Boże wygłosił ks. bp Jan Tyrawa. Po Mszy wzięli udział w złożeniu wieńców przy pomniku obok świątyni. Padający deszcz skrócił tę część uroczystości do minimum.

Bracia nasi brali również udział w pracach przy kościele, udekorowali figurę Matki Bożej. W najbliższym czasie będą brali udział w uroczystości I Komunii dzieci naszej parafii, oraz w przygotowaniach i obchodach Bożego Ciała.

ADALBERT

## GOŚĆ Z „GOŚCIA”

### MIEJSCA BOGA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

**Gdy wykreśli się z przestrzeni publicznej Boga - pierwszą ofiarą stanie się człowiek, a to co najgorsze może spotkać Boga w tej przestrzeni to stwierdzenie, że Go w ogóle nie ma.**

21 kwietnia 2010 r., w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy, odbyło się spotkanie z ks. Markiem Gancarczykiem, redaktorem naczelnym tygodnika „Gość Niedzielny” poświęcone tematowi „Miejsca Boga w przestrzeni publicznej”. Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego wstępu i naświetlenia tematu przez bp Jana Tyrawę.

Na początku ks. Marek zwrócił uwagę na to, abyśmy zastanowili się, w jakim świecie żyjemy. Wskazał na ogromną siłę przyzwyczajenia człowieka i to zarówno do dobrych i złych rzeczy, co zilustrował dwoma przykładami.

Pierwszy przykład dotyczył czasu, gdy ks. Redaktor był jeszcze klerykiem. W czasie wakacji pracował w gospodarstwie, które utrzymywało się z hodowli świń. Wspominał, że gdy pierwszy raz wszedł z kolegą, do pomieszczenia, gdzie przybywały te zwierzęta, zapach był nie do wytrzymania. Z biegiem czasu zaczął się do tego zapachu przyzwyczajać, aż przywykł na tyle, iż nie zdawał sobie z tego sprawy, że całe ubranie przesiąkło nieprzyjemną wonią. Gdy pewnego dnia wybrał się do sklepu spożywczego szybko z niego powrócił. Kolega był bardzo zdziwiony tym zachowaniem, a były to czasy długich kolejek. Okazało się, że wytłumaczeniem był ów zapach, „dzięki” któremu został wpuszczony na początek kolejki, choć sam już go nie odczuwał. Bohater zdarzenia wyciągnął z tej historii wniosek, że do wszystkiego można się przyzwyczaić, i że wręcz „nie ma na to mocnych”, bo każdego z nas może to dotknąć. Drugim przykładem była historia ze Starego Testamentu. Do-

tyczyła króla Salomona, który pod koniec swego życia zaczął kłaniać się bożkom pogańskim. Redaktor tłumaczył to tym, iż monarcha przez większą część swego życia otaczał się poganami i przejął styl ich postępowania.

Następnie Gość z „Gościa Niedzielnego” przedstawił nieznany szerzej raport, według którego w roku 2008 w Europie zabito przed narodzeniem 3 mln dzieci. Podał również inne równie przerażające liczby po to, aby zwrócić uwagę słuchaczy na brak nagłośnienia tej sprawy. Stawił retoryczne pytania, „Kto nas tak znieczulił?”; „Kto wprowadził nas w stan odrętwienia?” [Czy czytając to również nie odnosimy wrażenia, że są to tylko suche liczby? (przyp. autora)].

Wracając do obecności Boga w przestrzeni publicznej Gość zauważył, że w mediach jest dużo informacji o Kościele, ale dotyczą one wzmianek o konferencjach, wykładach itd. Zwyczajem, w przestrzeni publicznej, jest nieużywanie odwołań do Boga. Nie ma w niej np. takich argumentów, że czegoś nie powinniśmy robić, bo to nie jest zgodne z wolą Bożą.

Spotkanie odbywało się krótko po zakończeniu żałoby narodowej po katastrofie pod Smoleńskiem. Ks. Gancarczyk z zadowoleniem opisywał swoje wrażenia jakie towarzyszyły mu, gdy słuchał wystąpień wielu znanych osobistości naszej sfery publicznej. Stwierdził, że w tym czasie, w wypowiedziach polityków przypadków odwoływania się do Boga było bardzo dużo, m.in. w wystąpieniu marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego (elementy modlitwy), czy w rozmowie dziennikarki z

posłem PiS Pawłem Poncyliuszem.

Po okresie żałoby, zdaniem księdza Redaktora, nastąpi powrót do koncepcji neutralności światopoglądowej w sferze publicznej.

Wiele obecnie mówi się o modernizacji, ale czy ta modernizacja przybliżyła nas do życia wiecznego? Czy budowane autostrady przybliżają nas do życia wiecznego? Takie pytania i refleksje nad nimi, starał się stawiać ks. Gancarczyk. Kościół pozwolił „oswoić się” przez nowoczesne Państwo, żeby w debacie publicznej nie używał argumentów teologicznych (np.: w sprawie ustawy bioetycznej). To „oswojenie” widzi się również w dyskusji o aborcji i pytań: „Czy wolno zabijać nienarodzone dzieci?” Tematem wiodącym jest gospodarka. Tu wychodzi nasze przyzwyczajenie do takiego stanu, którego daliśmy sobie wmówić (o czym mowa była na wstępie).

Ks. Marek zakończył spotkanie taką refleksją. Gdy wykreśli się z przestrzeni publicznej Boga - pierwszą ofiarą stanie się człowiek, a to co najgorsze może spotkać Boga w przestrzeni publicznej to stwierdzenie, że Go w ogóle nie ma.

Redaktor „Gościa Niedzielnego” przedstawił się słuchaczom jako człowiek spokojny i rzeczowy. Myślę, że zmusił słuchaczy do zastanowienia się nad rzeczami, które dotychczas uważali za oczywiste, a które przecież mają również swoje ukryte podłoże filozoficzno-teologiczne, i że warto dyskutować o wartościach.

Przemysław

# WIELE LAT TEMU

## Wspomnienie I Komunii Świętej

**Na komunię dzieci nie dostawały prezentów, a jedynie życzenia od najbliższej rodziny. W takim skromnym przygotowaniu i przeżywaniu przyjęcia Pierwszej Komunii świętej bardziej odczuwało się obecność Boga.**

O I Komunię Świętą sprzed lat zapytaliśmy kilka osób, szczególnie starszych. Oto co nam powiedzieli:

### Komunia i bierzmowanie

Urodziłam się w Parlinie, tam byłam ochrzczona i przyjąłam pierwszą Komunię Świętą w wieku 12 lat. Miałam białą sukienkę i na głowie zielony wianuszek z „merty” (mirtu, przyp. red.). Do kościoła jechałam bryczką (4 km). W domu odbyło się przyjęcie, uroczysty obiad w gronie najbliższej rodziny i przybyłych gości. Potem była kawa i ciasto, które upiekła moja mama. Z prezentów to były: cukierki, czekolada i kilka laurek. Goście to: chrzestni, ciocie, wujkowie, razem około 10 osób. Cały następny tydzień chodziliśmy do kościoła na Mszę Św. w strojach komunijnych. Dla mnie to było bardzo ważne przeżycie – przyjąłam Pana Jezusa. Dwa tygodnie po pierwszej Komunii św. byłam bierzmowana.

**Stefania, lat 88**

### Sukienka od krawcowej

Urodziłam się w Bydgoszczy. Moją pierwszą Komunię Świętą przyjąłam 9. maja 1937 roku w kościele Świętej Trójcy. Sukienkę uszyła mi krawcowa. Obowiązkowy był wianek z „merty”. Po uroczystości w kościele z całą rodziną szło się do domu. Mama była odświętnie ubrana w czarną sukienkę i obowiązkowo kapelusz. Tatę ominęła uroczystość, bo leżał chory. W domu, po uroczystym śniadaniu przysłała ciocia z prezentem – laurką i dwoma złotymi. Po południu było zdjęcie wszystkich dzieci przed kościołem. Ks. Klimacki rozdał pamiątkowe obrazki i na tym skończyła się uroczystość.

**Marta, lat 83**

### Dobre przygotowanie

Nauka przed I Komunią Świętą odbywała się w kościele przez dwa lata. Każde spotkanie trwało około dwóch godzin. Na katechezie ksiądz zadawał nam pytania, na które każdy musiał znać odpowiedź. Ważne było dobre przygotowanie z katechizmu i poprawne zachowanie. I Komunia Święta w parafii odbywała się w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Był to również dzień odpustu w parafii. Dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej miały po 12 lat. Na uroczystości obecni byli tylko rodzice i dzieci biorące udział w tym ważnym wydarzeniu. Dziewczynki w dzień komunii wkładały białe sukienki i wianki na głowę, natomiast chłopcy - białe koszulki i ciemne ubranka. Po powrocie z kościoła nie odbywały się żadne uroczystości, a jedynie skromne „przyjęcie śniadaniowe”, po którym wszyscy udawali się do swoich obowiązków. Na komunię dzieci nie dostawały prezentów, a jedynie życzenia od najbliższej rodziny. W takim skromnym przygotowaniu i przeżywaniu przyjęcia Pierwszej Komunii świętej bardziej odczuwało się obecność Boga.

**Helena, lat 83**

### Bryczką do kościoła

Sakrament przyjąłem 24. czerwca 1949 roku. Komunia Święta odbywała się w niedzielę w parafii Chrystusa Króla w Ostrzeszowie. Do kościoła jechałem bryczką zaprzęzoną w jednego konia. Uroczystość rozpoczynała się około godziny 10 i trwała prawie trzy godziny. W dzień uroczystości, przed przystąpieniem do sakramentu I Komunii Świętej, nie można było spożywać żadnych posiłków. Jedynymi zaproszonymi gośćmi byli rodzice chrzestni. Od chrzestnego dostałem w prezencie 100 złotych, a

od nauczycielki - piękną kapliczkę. Były to jedyne prezenty. Po powrocie z kościoła odbył się skromny poczęstunek, na którym głównym ciastem był placek drożdżowy z kruszonką. Po zakończeniu świętowania w domu musiałem iść paść krowy na łąkę, mimo że było to moje święto. Wieczorem przyszedł fotograf, który zrobił w ogródku pamiątkowe zdjęcie.

**Józef, lat 72**

### Mama w szpitalu

W latach 50- 60 na religię chodziło się do „domu katolickiego”. Do pierwszej Komunii św. przystąpiłam 29 maja 1960 roku, do której przygotowywał mnie ks. Edmund Rościński. Dla mnie był to dzień bardzo smutny, bo moja mama była ciężko chora na dur brzuszny i leżała w szpitalu zakaźnym. Mimo to, skromną uroczystość wyprawiła mi moja Babcia, z którą mieszkaliśmy. Babcia uszyła mi sukienkę, wianuszek z merty zrobiła chrzestna. I tak pięknie wystrojona udałam się do kościoła, do bydgoskiej Fary. Dzieci było bardzo dużo. Po obiedzie z najbliższą rodziną była kawa i placek drożdżowy. W tym uroczystym dniu dostałam przepustkę do szpitala i mogłam odwiedzić moją Mamę. Po południu było nabożeństwo majowe i dostaliśmy pamiątkowe obrazki. Prezenty oczywiście też były. Dostałam ładną białą torebkę i mnóstwo laurek, które mam do dzisiaj. Czasem je oglądam i wspominam tych, od których je dostałam. Większość osób już nie żyje. Były również słodczyce i trochę pieniędzy. W najbliższą uroczystość Bożego Ciała już nie sypałam kwiatków, bo byłam zbyt „dorosła”. Na procesji szłam z lilijką.

**Stefania, lat 60**

pytały **Stefania i Jolanta**

## BÓG, HONOR, OJCZYŻNA

### Obchody Święta Konstytucji 3 Maja

W dniu 3 maja 2010 r. obchodziliśmy 219 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Była ona pierwszą ustawą zasadniczą w Europie i drugą na świecie, po konstytucji Stanów Zjednoczonych. Uchwalona w 1791 r. konstytucja była postępową, jak na owe czasy i wprowadzała wiele korzystnych zmian w ustroju Rzeczypospolitej.

W Bydgoszczy w Dniu Święta Narodowego pod przewodnictwem bpa Jana Tyrawy odbyła się uroczysta Eucharystia w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła.

Przybyli na nią przedstawiciele wojska, policji, straży miejskiej, władz uczelnianych i samorządowych oraz harcerze. Licznie reprezentowane było Towarzystwo św. Wojciecha. Biskup w homilii przypomniał o ważnych dla Polaków wartościach, jak „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Mówił, że religia zawsze była obecna w życiu naszego narodu. Dlatego krzyż, jako symbol chrześcijaństwa powinien na zawsze pozostać w miejscach, w których żyjemy. Msza św. zakończyła się modlitwą za Ojczyznę ks. Piotra Skargi.

Po Eucharystii na Placu Wolności odbyły się wystąpienia przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich. Zakończyły się one złożeniem wieńców przed pomnikiem upamiętniającym wyzwolenie Bydgoszczy w 1920 r.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli do Parku Ludowego im. Wincentego Witosa. Odbyła się tam część artystyczna obchodów Święta Narodowego, w której wzięły udział dzieci z przedszkoli i szkół Bydgoszczy i okolic.

**MU**

# „KRZYŻOWANIE” SŁOWEM

## Kim jesteśmy w słowie?

**Dziś ludzie są w większości podobni do tych sprzed dwóch tysięcy lat, żądni mocnych słów, czy wręcz sensacji. Budują słowami obrazy, często nieprawdziwych zdarzeń, rozpowszechniając je, które w konfrontacji z prawdą okazują się zwykłymi plotkami. Czy jest w tym zajęciu miejsce na miłość bliźniego?**

Czymże jest słowo? To z pewnością coś ulotnego, ale w zależności od tego, czy nas dotyka, czy jest dla nas ważne, dociera do nas i zachowujemy je w pamięci, albo jak to się potocznie mówi „wylatuje drugim uchem”.

Czytając Pismo św. uzmysławiamy sobie, jak ważne było i jest Słowo Boże, które naucza, przestrzega, napomina, obiecuje życie wieczne.

Jezus nauczał ludzi opowiadając historie, które miały być przykładem, receptą i sposobem właściwego życia. Życia zgodnego z przykazaniami Bożymi, za co nagrodą miało być życie wieczne i wieczne szczęście.

Najważniejszą rzeczą, o której Jezus ciągle mówił, a którą nam dał i której od nas ciągle oczekuje, to jest MIŁOŚĆ. Na ostatniej wieczerzy powiedział do Apostołów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie”.

Wkrótce potem pokazał wszystkim, że miłości towarzyszy krzyż. Jest paradoksem, że za swoją niezmierną miłość otrzymał od ludzi drewniany krzyż, na którym oddał za nich swoje życie. Ale najbardziej bolesnym dla Niego krzyżem, był ten zgotowany przez Jego umiłowanych uczniów i ludzi, którzy za Nim chodzili i pilnie słuchali nauk popartych znakami cudów i uzdrowień chorych. Krzyż ten powstał z ludzkiej zdrady, tchórzostwa, nienawiści, niesprawiedliwości, bestialstwa, zhańbienia Jego boskiego ciała, braku litości i straszego grzechu. Chrystus wytrwał w ogromie potwornej

męki do końca, gdyż zgodnie z wolą Boga Ojca, tylko w ten sposób, mógł pokonać śmierć i otworzyć wszystkim ludziom wrota ku życiu w niebie. Każdy chrześcijanin wie, że nie ma miłości bez krzyża i dlatego nie mamy prawa do znaku chluby z krzyża, jeśli mu nie towarzyszy życie we wzajemnej miłości.

Słowo w dzisiejszych czasach, w większości przypadków, straciło na wartości. Zauważamy, że w przekazach medialnych zdaje się, że nieważne jest to co się mówi. Trzeba mówić i szybko i dużo. Słowa nie potwierdzone faktami to najczęściej kłamstwa. Są nimi też informacje wyolbrzymione i pikantne, które czynią najczęściej krzywdę niewinnym osobom.

Dziś ludzie są w większości podobni do tych sprzed dwóch tysięcy lat, żądni mocnych słów, czy wręcz sensacji. Budują słowami obrazy, często nieprawdziwych zdarzeń, rozpowszechniając je, które w konfrontacji z prawdą okazują się zwykłymi plotkami. Czy jest w tym zajęciu miejsce na miłość bliźniego?

Myślę, że nie, bo częściej słowami buduje się krzyż dla niewinnego. Zatem spójrzmy w głąb siebie. Lubimy mówić o innych nie zawsze używając słów, czy ocen pozytywnych. Często nie zastanawiamy się, formułując komuś cenzurki nad własnymi cechami i czynami, nad sobą, nad tym jacy jesteśmy naprawdę i ile posiadamy wad. Nie czynimy też namysłu jak z nimi walczyć, tylko interesuje nas ktoś inny. Wystarczy, że inna osoba czymś różni się od nas, bo jest na przykład obdarowana jakimiś talentami, których my nie posiadamy, bo udało się jej w życiu, dzięki ciężkiej pracy osiągnąć do-

brą pozycję społeczną, finansową. i już do niej czujemy rezerwę, nieufność, czy choćby zwykłą zazdrość. Można powiedzieć, że sytuacja takich osób staje się wielokrotnie taką, jak pozycja kolorowej papugi w stadzie szarych wróbli. Z powodu niezawinionej inności zostaje przez nie zadziobana. Czy jest w tym miłość do bliźniego? Nie, tu się buduje słowami krzyż dla niewinnego.

Ludzie są słabi. Zdarza się, że po wyjściu z kościoła, gdy jeszcze w uszach brzmia słowa Boże wypowiedziane przez kapłana, nasi współbracia, czy współsiostry - katolicy zaczynają oceniać, czy obmawiać inną osobę. Czy jest w tym miłość do bliźniego?

Chrystus powiedział, że Jego uczniów rozpoznawać będą po miłości wzajemnej. Dla zewnętrznego obserwatora ludzi - członków Kościoła - godne podziwu jest to, że widzą ich wzajemną miłość. Takie zachowanie pociąga innych ku wspólności braci i siostr, a w efekcie ku Kościołowi, bo każdy człowiek chce być kochany, szuka tych, którzy umieją kochać i chce żyć blisko nich. Czy możemy o sobie głośno powiedzieć, że żyjemy zgodnie z oczekiwaniami Chrystusa i mamy w sobie prawdziwą miłość do bliźniego?

Chrystus bardzo chciał byśmy się kochali. Krzyż i Ewangelia to nic innego jak miłość Boga do nas, objawiona w Słowie i czynie Chrystusa. Dziś kolej na nas i na nasze świadectwo. Żeby inni poznali w nas uczniów Chrystusa. Żeby z ust naszych wychodziły słowa godne Chrystusa. Żebyśmy się za siebie wzajemnie nie wstydzili.

**Krystyna Bylińska**

## FESTIWAL RÓZNORODNOŚCI KULTUROWEJ „MIXER”

**23 maja 2010 roku na terenach zielonych przy ul. Bołtucia 5 Fundacja „Wiatrak” i wspólnota Sanktuarium Królowej Męczenników Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku organizuje II Festiwal Różnorodności Kulturowej „MIXer”.**

Jest to czas spotkania się ludzi różnych kultur, którzy reprezentować będą swój dorobek artystyczny i kulinarny. W tym roku będzie on miał wymiar rodzinny.

Zapraszamy mieszkańców regionu kujawsko-pomorskiego zajmujących się promocją, rozwojem i kultywowaniem tradycji. Swoje stoiska będą miały m.in. koła gospo-

dyń wiejskich i wolontariusze europejscy. Będą dzieła sztuki tworzone przez lokalnych artystów. „MIXer” to także próba powiększenia dorobku kulturowego regionu, dlatego podczas Festiwalu będą zbierane przepisy kulinarne.

Każdy kto jest posiadaczem unikalnej receptury, ma szansę wnieść swój wkład w rozwój kultury regionu i trwale zapisać swoje imię w annałach jako twórca lokalnego specyfiku (cenne nagrody).

Nie zabraknie akcentów papieskich, gdyż Jan Paweł II był gorącym zwolennikiem różnorodności kulturowej opartej

na wspólnym fundamencie wiary. Będzie happening z okazji 90-tej rocznicy urodzin Ojca Świętego, a także gra rodzinna połączona z promocją Domu Jubileuszowego, którego ideę i plany budowy pobłogosławił ten Wielki Polak.

Na scenie wystąpią wykonawcy muzyki folk, żydowskiej i cygańskiej.

Podczas Festiwalu odbędzie się zbiórka pieniężna dla powodzian.

Szczegółowy program Festynu i Festiwalu na str. 13



Lednicka Ambasada

Informacje o Lednicy na stronie:  
[www.lednica2000.pl](http://www.lednica2000.pl)

## DAR I TAJEMNICA

„Kobieta - dar i tajemnica” to hasło czternastego już spotkania młodych nad Lednicą, które odbędzie się 5 czerwca. Tym razem o. Jan Góra zachęca młodych do refleksji nad rolą kobiety, podkreśla wartość życia w czystości i wychowania do pięknej i prawdziwej miłości. „Jest to hołd złożony przede wszystkim Maryi” – zaznaczają organizatorzy spotkania.

„Pragniemy zgłębić tajemnicę kobiety, uświadomić sobie doniosłość obecności kobiet pośród nas, poznać lepiej archetyp Ewy, misję Maryi, a w nich każdej kobiety, naszych matek i siostr, a ostatecznie Kościoła, który również jest kobietą, małżonką Chrystusa” – tak tegoroczny temat lednickiego spotkania, które rozpocznie się w sobotę 5 czerwca, wyjaśnia dominikanin o. Jan Góra. Na pola lednickie będzie można wejść od 8.00 rano.

Organizatorzy spotkania jako wzór kobiety wskazują Matkę Bożą. Ilość i różnorodność aspektów jej miłości zostanie ukazana m.in. poprzez delegacje z wizerunkami Matki Bożej z całej Polski. Nie zabraknie też innych przykładów kobiet świętych. Zostanie przywołana postać Marii Magdaleny - nawróconej grzeszniczki; Weroniki, która otarła twarz cierpiącego Chrystusa; Edyty Stein - uczoniej i Jadwigi - królowej. O tym, jak ważne jest życie w czystości przypomni natomiast bł. Karolina Kózkówna, której relikwie w stworzonym specjalnie na tę okazję relikwiarzu przekaze do Ośrodka Jana Pawła II na Polach Lednickich młodzież z diecezji tarnowskiej, gdzie mieści się sanktuarium Błogosławionej.

Obok stałych punktów lednickiego spotkania - jak przesłanie do młodych wygłoszone przez Ojca Świętego i przejście o północy przez Bramę III Tysiąclecia - jego uczestnicy wezmą udział m.in. w oddającym cześć poświęceniu kobiet „Błogosławieństwie rąk kobiecych”. Podczas niego, kobiety wzniosą ręce ku górze, a mężczyźni przyklękną. Pozdrowienie do młodych wygłosi też za pośrednictwem połączenia wideo matka ks. Jerzego Popiełuszki, który 6 czerwca zostanie beatyfikowany.

W związku z Rokiem Kapłańskim w szczególności zostaną uhonorowani księża. Uczestniczący spotkania nad Lednicą skierują do nich listy, przypominające o tym, jak istotną rolę pełnią i jak ważni są w dzisiejszym świecie kierownicy duchowi. Nowo wyświęceni księża otrzymają dodatkowo specjalne ornaty lednickie.

Każdy z przybyłych nad jezioro lednickie otrzyma zaś książkę dr Wandy Półtaw-

# KOBIETA - DAR I TAJEMNICA

## XIV OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE MŁODYCH NAD LEDNICĄ

**„Pragniemy zgłębić tajemnicę kobiety, uświadomić sobie doniosłość obecności kobiet pośród nas, poznać lepiej archetyp Ewy, misję Maryi, a w nich każdej kobiety, naszych matek i siostr, a ostatecznie Kościoła, który również jest kobietą, małżonką Chrystusa”**

skiej pt. „Eros et iuventus!” podkreślającą godność kobiety i uczącą panowania nad ciałem oraz wielobiegowego rozwoju. Symbolicznym akcentem, nawiązującym do tematu spotkania będzie też ... słoik miodu – dar od karpaccich pszczelarzy.

Podczas tegorocznego spotkania lednickiego nie zabraknie modlitwy w związku z tragicznymi wydarzeniami z 10 kwietnia. Zebrani oddadzą hołd ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem, obserwując w ciszy, jak 96. spadochroniarzy ląduje na Polach Lednickich.

Dla upamiętnienia Ojca Świętego Jana Pawła II - wielkiego przyjaciela Lednicy - jego imieniem zostanie nazwana nowa odmiana tulipanów. W trakcie nabożeństwa kwiaty właśnie tej odmiany będą zdobyły podnoże Bramy Ryby.

LEDNICA jest modlitewnym spotkaniem młodych, które od 1997 roku na początku czerwca gromadzi ok. 100 tys osób. Młodzież zbiera się przy Jeziorze Lednickim, miejscu chrztu Polski, aby wspólnie wybrać Chrystusa, jak to uczynił Mieszko I przed tysiącem lat. Modlą się tańcem i śpiewem. Końcowym elementem każdego spotkania jest przejście przez Bramę-Rybę nawiązującą do pierwszych chrześcijan. Przygotowania prowadzone są w Duszpasterstwie Akademickim Ojców Dominikanów w Poznaniu podczas całorocznych spotkań, których ważnym elementem jest studiowanie wraz z o. Janem Górą przemówień Jana Pawła II.

W tym roku o. Jan Góra postanowił przekazać 5 czerwca uczestnikom Spotkania „Uroczysty akt nadania ziemi lednickiej młodzieży polskiej”. Jak tłumaczy, w ten sposób każdy może czuć, że to miejsce należy do niego i zawsze może tu powracać - do siebie. W celu aktywowania aktu własności należy zarejestrować się po Spotkaniu na stronie internetowej [lednica2000.pl](http://lednica2000.pl).

## ZAPRASZAMY BĘBNIAZY!

Gra na bębnie jest twoją pasją? Lubisz rytmem wrazać emocje...? Ta wiadomość jest skierowana właśnie do Ciebie!

Zapraszamy wszystkich bębniarzy z Polski, aby przywieźli na tegoroczne Spotkanie nad Lednicą swoje instrumenty i pod przewodnictwem pana J. Budziaszka pomogli nam stworzyć niezwykłe misterium.

Pragniemy za pomocą bębnow, nasilenia ich głosu i rodzaju uderzeń, przedstawić historię życia Papieża Polaka- Jana Pawła Wielkiego. Pomóż nam stworzyć to wydarzenie! Próba rozpocznie się w dniu Spotkania na Polach Lednickich o godzinie 13:00 więcej informacji sekretariat@lednica2000.pl

## ORNATY LEDNICKIE

W związku z rokiem kapłańskim pragniemy podczas Spotkania obdarować neoprezbiterów lednickimi ornatami. Będą to czerwone ornaty klasyczne - w kształcie stożka, (szyte na wzór ornatów starożytnych i średniowiecznych), które po nałożeniu i uniesieniu rąk układają się w fałdy jak np. na rzeźbach Wita Stwosza. W takich ornatkach wygląda się dostojnie, a ruchy podkreślają wykonywaną czynność.

Drodzy Neoprezbiterzy! Te ornaty są właśnie dla WAS! Każdy z Was, kto zgłosi się wcześniej na adres mailowy sekretariat@lednica2000.pl otrzyma 5 czerwca na Polach Lednickich taki ornat - dar LEDNICY dla kapłanów.

## UBIERZMY SIĘ NA BIAŁO!

Poprzez nasz strój pragniemy pokazać światu jak ważna i piękna jest czystość... Niech Pola Lednickie 5 czerwca zostaną zalane bielą naszych strojów oraz czystością naszych dusz i serc.

Lednica to źródło chrzcielne Polski. Niech biała szata, w którą będziemy ubrani podkreśla nasz Wybór Chrystusa i życie z Nim, i w Nim.

Biała szata nawiązuje również do życia Maryi, która poprzez swoją wielkość jako kobiety, w sposób szczególny będzie nam towarzyszyła w tym roku podczas Spotkania. Ukażmy w ten sposób wagę życia w czystości, którego uczy nas Matka Boża.

## OFIARA NA ORGANIZACJĘ SPOTKANIA

Każdy uczestnik Spotkania, który pragnie w pełni uczestniczyć w LEDNICY i otrzymać lednickie symbole, książkę „Eros et iuventus!”, słoiczek miodu, śpiewnik, świece, jest proszony o złożenie ofiary w wysokości 5 zł.

Zdobyte środki przeznaczamy na organizację Spotkania (nagłośnienie, oświetlenie, telebimy, energia, sanitariaty, ubezpieczenie, świece, śpiewniki i lednickie symbole). Jeżeli chcecie zapłacić za swój udział wcześniej, pieniądze możecie wpłacać na konto:

Duszpasterstwo Akademickie oo. Dominikanów w Poznaniu II oddział PKO BP SA w Poznaniu 79 1020 4027 0000 1002 0363 1173 tytuł: „Spotkanie nad Lednicą”

Dowód wpłaty należy koniecznie wziąć ze sobą. Pamiętajcie: Uiszczenie opłaty w recepcji, znacząco przedłuża rejestrację!

\*\*\*

# ODWIECZNE SŁOWO

## MOJA ZNAJOMOŚĆ PISMA ŚWIĘTEGO

Zachęcamy Czytelników do sprawdzenia swojej wiedzy biblijnej. Zadanie polega na tym, by przy każdym z punktów wybrać jedną z odpowiedzi. Sprawdzian opracowali Elżbieta i Maciej.

Odpowiedzi w formie np.: **1c, 9b** należy nadsyłać do 13 czerwca br. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi zostanie wylosowana nagroda - niespodzianka.

Powodzenia.

Redakcja

### 1. Gdy Jezus przyszedł przyjąć chrzest od Jana a Jan powstrzymywał Go, Jezus powiedział:

- a) „Tyś jest mój Syn Umiłowany, w Tobie mam upodobanie”,
- b) „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko co sprawiedliwe”,
- c) Pozwól mi wypełnić godnie to do czego posłał mnie mój Ojciec.”

### 2. Jezus powiedział nauczając na górze:

- a) „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”,
- b) „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”,
- c) „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni na własność posiadają ziemię”.

### 3. Jezus uzdrowił:

- a) sługę setnika z Kafarnaum,
- b) dziewczynkę z kraju Gadareńczyków,
- c) opętanego sługę Jaira.

### 4. Wśród 12 wybranych przez Jezusa uczniów byli:

- a) Szymon, Mateusz, Andrzej, Jakub, Jan, Filip, Bartłomiej, Tomasz, Jakub Syn Alfeusza, Tadeusz, Szymon Gorliwy, Judasz,
- b) Szymon, Jakub, Filip, Tomasz, Mateusz, Jakub syn Alfeusza, Tadeusz, Judasz, Szymon Gorliwy, Nikodem, Jan, Piotr,
- c) Szymon, Judasz, Filip, Lewi, Józef, Mateusz, Tomasz, Tadeusz, Jan, Jakub, Zebedeusz, Szymon Gorliwy.

### 5. W szabat Jezus uzdrowił:

- a) epileptyka,
- b) człowieka z uschlą ręką,
- c) kobietę cierpiącą na krwotok.

### 6. W przypowieści o siewcy, Jezus mówi o ziarnie, które padło między ciernie, oznacza ono:

- a) człowieka, który przyjmuje Słowo Boże z radością ale jest niestały,
- b) człowieka, który pod wpływem bogactwa i trosk doczesnych zagłusza w sobie Słowo Boże,
- c) człowieka, który słucha słowa ale go nie rozumie, przychodzi Zły i porywa to co zostało w jego sercu.

### 7. Jedna z przypowieści Pana Jezusa to:

- a) przypowieść o dzbanie oliwy,
- b) przypowieść o korcu mąki,
- c) przypowieść o sieci.

### 8. W czasie przemienienia na górze Jezusowi towarzyszyli jego uczniowie:

- a) Jan, Piotr, Jakub,
- b) Eliasz, Mojżesz, Piotr,
- c) Piotr, Jakub, Szymon Gorliwy.

### 9. W przypowieści o pannaach rozsądnych i nierozsądnych:

- a) 7 było rozsądnych a 7 nierozsądnych,
- b) 3 były rozsądne a 7 nierozsądnych,
- c) 5 było rozsądnych a 5 nierozsądnych,

### 10. Jezus przemienił wodę w wino w Kanie Galilejskiej, były tam stągwie kamienne w ilości:

- a) 6,
- b) 7,
- c) 10.

### 11. Jezus wskrzesił z martwych swojego przyjaciela z:

- a) Nazaretu,
- b) Jerozolimy,
- c) Betanii.

### 12. „Hymn o Miłości” znajduje się w:

- a) 2 Liście do Koryntian,
- b) 1 Liście do Koryntian,
- c) Dziejach Apostolskich.

### 13. Miejsce po Judaszu zajął wśród apostołów:

- a) Maciej,
- b) Józef,
- c) Barnaba.

### 14. Dworzanin etiopski został nawrócony przez:

- a) Pawła,
- b) Jana,
- c) Filipa.

### 15. Listy „do siedmiu kościołów, które znajdują się w Azji” to część:

- a) Dziejów Apostolskich,
- b) Apokalipsy Św. Jana,
- c) Listu do Hebrajczyków.

\*\*\*\*\*



## FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl

www.janpawelii.pl

tel. +48 (52) 323-48-10, fax 323-48-11

W ramach Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

### Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

### Fundusz Budowy

Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

## XIV Festyn Maryjny i II Festiwal MIXer

23 MAJA 2010 R.

**15:00** rozpoczęcie - Koronka do Miłosierdzia Bożego **15:20** koncert zespołu Quadrans (muzyka pop - gospelowa) **15:55** dzieci z Wiatraka - rytmika **16:00** uczestnicy zajęć Wiatraka - organy **16:15** dzieci z Wiatraka - Klub przedszkolaka **16:30** koncert zespołu Niespodzianka Pana Janka (muzyka folkowa) **17:15** uczestnicy zajęć Wiatraka - grupa taneczna I **17:20** pokaz fryzjerski - młodzież z Technikum Fryzjerskiego **17:30** obchody 90 rocznicy Urodzin Jana Pawła II **17:50** uczestnicy zajęć Wiatraka - Grupa Radość **18:10** uczestnicy zajęć Wiatraka - grupa taneczna II **18:15** uczestnicy zajęć Wiatraka - gitara **18:30** uczestnicy zajęć Wiatraka - Grupa Radość **18:45** występ Ewy i Julii Bojarowicz **18:55** uczestnicy zajęć Wiatraka - Grupa taneczna III **19:00** koncert zespołu OTIUM (muzyka żydowska) **19:45** Rozstrzygnięcie konkursów **20:00** koncert Cygańskiego Zespołu ROMA **21:00** Nabożeństwo Majowe i zakończenie.

W programie też: tworzenie Regionalnej Księgi Kulinarnej - przynieś przepis \* Potyczki rodzinne - gry i zabawy dla całej rodziny \* Przejazdki konne \* Stoiska z unikalnymi wyrobami (m.in.: powidła strzeleckie, biżuteria ręcznie robiona) \* Wojskowa grochówka \* Pokazy i warsztaty artystyczne dla każdego \* Klub dyskusyjny \* Wystawa modeli samolotowych \* Szachowa Symultana z mistrzem Polski Juniorów - Kacprem \* Kultura i języki od Hiszpanii do Japonii \* Profilaktyczne badania lekarskie \* Zwiedzanie Domu Jubileuszowego \* Pokazy Straży Pożarnej \* Zbiórka na powodzian \* Na wszystkich czekają atrakcyjne nagrody!



## Spotkania z Biblią

Zapraszamy młodzież na „Spotkania z Biblią”, które odbywają się w drugą niedzielę każdego miesiąca, w Domu Parafialnym, o godzinie 15.00.

Zachęcamy szczególnie ludzi młodych, których nurtują jakiegokolwiek pytania egzystencjalne, kwestie wiary, którzy chcą zgłębiać Słowo Boga.

# UZUPEŁNIANKA MAJOWA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	A	D			E	R
2	Ś	W			Ł	O
3	A	G			K	A
4	P	I			T	A
5	M	A			A	C
6	P	I			K	A
7	K	I			R	A
8	Z	E			K	A
9	T	R			O	T
10	W	I			N	A
11	A	R			N	A
12	B	L			Y	N
13	J	O			A	N
14	K	R			K	A
15	C	Y			K	A
16	B	E			N	S
17	C	E			R	A
18	I	N			E	S
19	B	A			T	A
20	S	A			O	T
21	A	N			S	Z
22	O	R			U	S

## Znaczenie wyrazów:

[1] Odtwarza muzykę z czarnych płyt [2] Daje je latarka [3] Tajna policjantka [4] Protest przed urzędem [5] Nowoczesny siennik [6] Przyśpiewka [7] Jan, słynny polski tenor [8] Klasa mniej niż pierwsza [9] Nierytmiczny uciążliwy odgłos pracy wielu maszyn [10] Sklepowe okno wystawowe [11] Stan w USA z miastem Phoenix [12] Chłopak o jasnych włosach [13] Amerykańska odmiana jabłek [14] Dzieło Paska, czy Galla Anonima [15] Gatunek kaczk [16] Nierozumność, absurd, bzdura [17] Dawniej „kontrola publikacji” [18] Dobry handelek [19] Zbir, agresywny napastnik [20] Statek latający w powietrzu [21] Zapal, werwa [22] Ktoś nieokrzesany, prostak.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 13. CZERWCA 2010 r. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „W MAJU DO MATKI NA MAJOWE”. Nagrodę wylosowała Magdalena Szulcka zam. w Chojnicach, przy ul. Spółdzielczej. Nagrodę wysłamy pocztą.



# Takie MISIE



## Kochane Dzieci!

Niedługo Wasze święto: 1 czerwca – Dzień Dziecka. Właściwie to święto każdego z nas. Czy dużego, czy małego. Każdy z nas jest dzieckiem swoich rodziców oraz, co ważniejsze, Pana Boga. On jest naszym Ojcem i bardzo się o nas troszczy.

Dzień Dziecka to dobra okazja, żeby pomodlić się i podziękować swojemu Ojcu Niebieskiemu za to, że żyjemy.

Z okazji Dnia Dziecka przygotowałem dla Was kilka zagadek.

## KROPKI

Połącz liczby w kolejności od 1 do 14 i zobacz, co przedstawia rysunek.

## DOBIERANIE PAR

Znajdź zabawki do pary. Jaka zabawka nie ma pary?

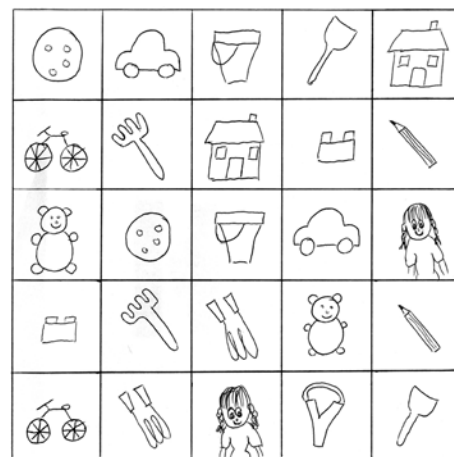
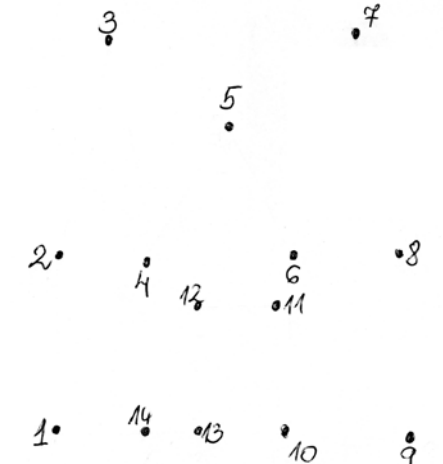
## WYKREŚLANKA

Należy wykreślić z diagramu poniższe wyrazy, a z liter które pozostaną odczytać hasło. Oto wyrazy: piłka, uśmiech, mama, lalka, plac zabaw, misio, wiaderko, tata, sok, ja, to, las.

Z okazji Dnia Dziecka Życzę Wam wszystkiego najlepszego, dużo radości i błogosławieństwa Bożego.

Zapomniałbym - jeszcze jedno. W czerwcu są Nabożeństwa Czerwcowe. Niech Wam rodzice opowiedzą dlaczego tak się nazywają i koniecznie wybierzcie się na tę modlitwę, która w naszej parafii będzie po mszy św. o 18.30 i przy krzyżu misyjnym o 21.00.

Rumianek



P	I	Ł	K	A	J	E	S	T	E
M	D	L	A	L	K	A	Z	I	E
C	K	I	E	M	M	I	S	I	O
P	A	N	A	T	A	T	A	T	O
L	A	S	U	Ś	M	I	E	C	H
W	I	A	D	E	R	K	O	J	A
M	A	M	A	S	O	K	B	O	G
P	L	A	C	Z	A	B	A	W	A

## KROPKOGRAM

A ●○○	F ●○○	M ○○○	Ś ●●●
A ○●○	G ●○○	N ○○○	T ●●●
B ○○○	H ○○○	Ń ●●●	U ○●○
C ○○○	I ○○○	O ○○○	W ●●●
Ć ○○○	J ●○○	Ó ○○○	Y ●●●
D ○○○	K ○○○	P ●●●	Z ○●○
E ●●●	L ○○○	R ●●●	Ż ○●○
Ę ○○○	Ł ○○○	S ○○○	Ź ○●○



Oto kolejna zabawa z „KropkoGramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod ukrytymi literami. Termin nadsyłania rozwiązań do 13. CZERWCA 2010 r. Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnego rozwiązania czeka nagroda - niespodzianka.

Poprawne rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „IDŹ NA MAJOWE”. Nagrodę za „KropkoGram” otrzymuje otrzymuje Krzysiu Sprada, zam. w Osiu przy ul. Dolnej. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.



## Salus aegroti suprema lex esto!

„Niechaj zdrowie chorego  
będzie najwyższym prawem”

### CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka  
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

#### Kaplica szpitalna

pw. **Chrystusa Miłosiernego**  
(otwarta od 8.00 do 17.00)

**MSZE ŚW.:** 11.00 (w soboty, niedziele, święta);  
15.00 (od wtorku do piątku) \* **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 \* **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. \* **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. \* **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.  
**ks. Zbigniew Zabizsak** (kapelan), tel. **052 374-33-08** (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii **323-48-43** (po 16.00)



## HOSPICJUM DOM SUE RYDER W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

### DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3  
85-796 Bydgoszcz

**Kaplica pw. św. Brata  
Alberta Chmielowskiego**

#### POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie.  
**MSZA ŚW.** jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.  
**ks. Wojciech Retman** (kapelan),  
tel. **052 329 00 95** (DSR)  
oraz **323-48-46** (w parafii).

### ODDZIAŁ POBYTU DZIENNEGO

Sala „Dąb”, Domu Parafialnego, przy ul. Bołtucia 5. 85-791 Bydgoszcz, kontakt: (tel. 52 323 48 29, kom. 693 630 032)

Działalność terapeutyczną prowadzimy przy Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) od 8.15 do 15.00. Zapraszamy osoby szczególnie z Fordonu. Istnieje możliwość podjęcia terapii wspólnie z małżonką (małżonkiem), jeśli będzie on posiadał orzeczenie o niepełnosprawności.



## Ruch na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych „WYZWANIE”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz  
(KRS 0000324174)

Biurowo Ruchu mieści się przy biurze parafialnym. Czynne w każdą środę 17:30-19:00. (a w każdą czwartą środę miesiąca gabinet pedagogiczny MOSSA). Serdecznie Zapraszamy.

Kontakt: **Halina Jankowska** (prezes), tel. 052-323-48-34 \* **Ks. Wojciech Retman** (wiceprezes), tel. 052-48-46 (w parafii) E-mail: ruchwyzwanie@gmail.com Jeśli chcesz okazać swoją pomoc

**82 1020 1475 0000 8502 0143 4679**

**PKO BANK POLSKI**



# SPOTKANIA ODNOWY

Spotkania wspólnoty Odnowy w Duchu św. w naszej parafii odbywają się w każdy czwartek po wieczornej mszy św. w auli domu parafialnego.

W kolejny czwartek na spotkaniu modlitewnym rozważaliśmy temat: Duch św. Nauczyciel.

„Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”. (Rz 8,26) Czy ludzie patrząc na mnie, na moje życie, mogą uwierzyć, że Ewangelia jest prawdą?

Na kolejnym spotkaniu podjęliśmy temat „Objawienia Matki Bożej w Fatimie”. Maryja prosi nas: aby codziennie odmawiać różaniec, czynić pokutę w intencji nawrócenia

grzeszników, uczestniczyć w nabożeństwach pierwszych pięciu sobót miesiąca oraz odprawiać inne akty zadośćuczynienia za grzechy popełnione przeciw jej Niepokalanemu Sercu.

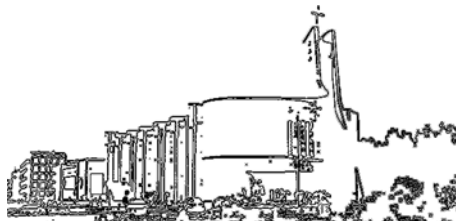
W sobotę 15 maja członkowie wspólnoty uczestniczyli w XVI Ogólnopolskim Czuwaniu Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze. Hasło czuwania: „Bądźcie mocni w Panu siłą Jego potęgi” (Ef 6,10)

Przez te słowa św. Pawła z Listu do Efezjan Duch Święty wzywa nas do przyjęcia Chrystusowego umocnienia do duchowych zmagania, jakich jesteśmy uczestnikami.

Zapraszamy na spotkania osoby poszukujące pogłębienia i ożywienia wiary oraz doświadczenia radosnej wspólnoty chrześcijańskiej.

**KRYSTYNA**

### O mojej parafii (64)



## KONCERTY I GOŚCIE

Rok Jubileuszowy rozpoczęliśmy w naszej parafii w scenerii największych dekoracji Bożonarodzeniowych obejmujących całą szerokość kościoła. Takiej szopki jeszcze nigdy dotąd nie było. O jej ogromie niech świadczy fakt, że przygotowywało ją kilka dni około 50 osób. W tej scenerii w dniu 1 stycznia 2000 roku wysłuchaliśmy koncertu kolęd naszego Chóru „Fordonia” dedykowanego ks. Trybowskiemu z okazji urodzin. 2 stycznia gościliśmy członków Samarytańskiego Ruchu Maryi „Jedność”, którzy zapoznawali nas i rozprawiali Wielką Nowennę. 9 stycznia mieliśmy okazję wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu Chóru Akademickiego Akademii Medycznej w Bydgoszczy, a w tym samym dniu po Mszy o 13.00 koncertu toruńskiego Chóru „Cantus Cordis”, którego opiekunem był założyciel naszego Chóru i były wikariusz ks. Tomasz Cyl.

W roku 2000 wzrosła też liczba przybyłych do parafii gości. Nie chodzi tu tylko o głoszących nam rekolekcje, ale i innych, w tym ludzi świeckich. Rekolekcje wielkopostne głosił dla parafian ks. Tomasz Cyl, dla młodzieży ks. Marian Malinowski, a dla dzieci ks. Arkadiusz Domanek. Do przeżycia jubileuszowego odpustu przygotowaliśmy niedzielne kazania księży z Grupy Ewangelizacyjnej Jezuitów, a rekolekcje prowadził ks. Marian Dżiczek - pallotyn z Warszawy.

W lutym mieliśmy okazję spotkać się, porozmawiać i obejrzeć maszyny Chrześcijańskiej Grupy Motocyklistów „Synowie Gromu”, a 23 marca mówił nam o swej pracy ks. Błażej Suski pracujący na Ukrainie.

Czerwiec był okresem spotkania się naszego zespołu redakcyjnego „Na Oścież” z ks. abpem Henrykiem Muszyńskim, a pod koniec miesiąca o swej pracy w Kamerunie opowiadał misjonarz św. Wojciecha ks. Marian Misiowski.

We wrześniu gościliśmy kleryków ojców oblatów z Markowic z ks. prefektem Stanisławem Kuczerą i mogliśmy nabyć kalendarze.

Tuż po odpuscie była okazja do spotkania się z niestrudzonymi osobami niosącymi pomoc wszelkim ludziom potrzebującym, czyli siostrą Małgorzatą Chmielewską i Janiną Ochojską. Pod koniec października przybył i mówił nam o swej pracy katechista Drogi Neokatechumenalnej z Ukrainy ks. Zbigniew Lenart.

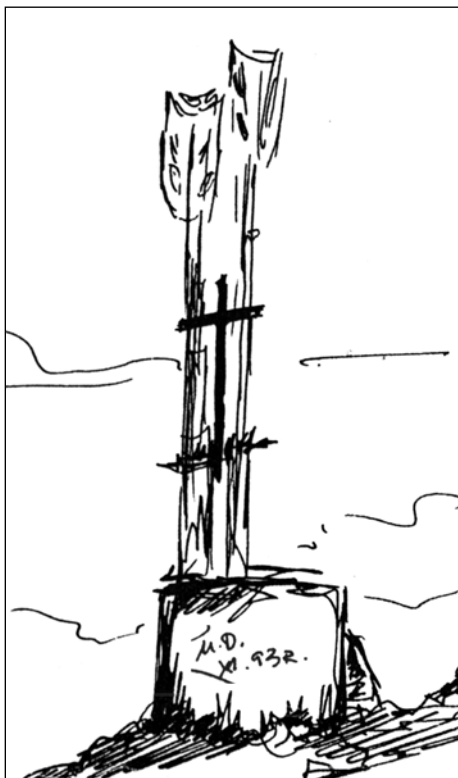
W uroczystość Chrystusa Króla gościli u nas klerycy z Seminarium „Redemptoris Mater” z Warszawy z prefektem ks. Andrzejem Stempińskim.

Gościli w parafii też osoby świeckie. W kwietniu była u nas znana lekarka i obrończyni życia i rodziny dr Wanda Półtawska z Krakowa. Spotkanie cieszyło się dużą frekwencją, a rozmowom i pytaniom nie było końca.

W sierpniu odwiedzili nas członkowie wspólnoty „Ave Maryja”, którzy podjęli się budowy Domu dla Niepełnosprawnych w Pędzewie. Przy okazji zbierali ofiary na ten cel. Pod koniec roku gościem w domu parafialnym była mistrzyni olimpijska z Sydney – Renata Mauer.

Było też wiele ważnych spraw w parafii, wiele wyjazdów, modlitwy i pielgrzymek, ale o tym w kolejnych odcinkach. (cdn)

**KfAD**



## BERNARD EDMUND JANKOWSKI

Rodzina bohatera od bardzo dawna wywodziła się z Bydgoszczy, jednak tak się złożyło, że Bernard urodził się w Koronowie, w dniu 1 grudnia (zapewne stąd imię) 1903 roku. Był synem Juliana i Łucji. Ojciec pracował na kolei jako obchodowy na torach. Mając do przejścia codziennie odcinek z Bydgoszczy do Maksymilianowa i z powrotem nie mógł zapewnić żonie i noworodkowi opieki przez pierwsze dni po porodzie, więc żona udała się do brata i bratowej. Do Bydgoszczy, do mieszkania przy ulicy Berlińskiej (dziś Grunwaldzkiej) powrócili oboje z początkiem kwietnia 1903 roku. Bernard wychowywał się w domu i ukończył pruską szkołę powszechną przy ulicy na której mieszkał. W domu jednak nie zapomniano o polskim patriotycznym wychowaniu syna. Nauczył się czytać i pisać po polsku. Mając 16 lat rozpoczął naukę zawodu brązownika odlewnika w pruskiej Szkole Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego. Szkołę tę ukończył jednak już w wolnej Polsce.

Od młodości Bernard miał zamiłowanie do pływania i w ogóle do wody, w tym wiosłowania. Już jako dziecko z kolegami wiosłował na prymitywnych łódkach na starym Kanale Bydgoskim, w związku z czym rodzice mieli sporo kłopotów. Toteż gdy w marcu 1920 roku Henryk Kalkstein – Osłowski założył w mieście Towarzystwo Wioślarskie „Tryton” Bernard był jednym z pierwszych jego członków i zawodników. Widocznie radził sobie nieźle, bo już w czerwcu brał udział w pierwszych powojennych regatach w Brdziejściu. Ka-

jakarze z Towarzystwa „Tryton odnieśli w tych regatach dość dobre wyniki, więc we wrześniu 1920 roku klub został zmieniony na Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Bernard stał się dobrze zapowiadającym się zawodnikiem, więc opiekował się nim dobry trener. Miejscowi Niemcy, działacze sportowi namawiali go, by przeszedł do ich klubu. Obiecywano mu lepsze warunki niż te, które miał w początkującym dopiero BTW, jednak on kategorycznie odmówił. Jednak przez pewien czas ograniczył treningi, by ukończyć gimnazjum i zdobyć maturę, co mu się w pełni udało. Po maturze rozpoczął swą pierwszą pracę zawodową z Warsztatach Kolejowych, późniejszym ZNTK (dziś PESA). Wznowił też treningi. W 1925 roku wraz z braćmi Majtkowskimi uczestniczył w tak zwanym „przetarciu szlaku” na Brdzie z Jeziora Charzykowskiego do Bydgoszczy. Pozwoliło to uruchomić bardzo popularne w tych czasach sploty kajakowe na tej trasie.

Jako zawodnik BTW w zawodach w wioślarskiej osadzie „czwórek” zdobył brązowy medal olimpijski w Amsterdampie. Był też zdobywcą brązowego medalu Mistrzostw Europy rozegranych w Brdziejściu w 1929 roku w osadzie „ósemek”. Miał też inne osiągnięcia, w tym puchary, podziękowania i dyplomy, za swą działalność sportową. W zasadzie po Mistrzostwach Europy w 1929 roku wycofał się z czynnego udziału w zawodach, jednak nie zerwał łączności ani z BTW, ani z innymi klubami sportowymi. W macierzystym klubie brał udział w pracach pomocniczych z młodymi wioślarzami, oraz opiekował się sprzętem. W roku 1929r. społecznie pracował przy budowie przystani wodnej Wojskowego Klubu Sportowego przy ulicy Tamka (dziś Mennica). Zaangażowanie jego było tak duże, że generał Wiktor Thommée powierzył mu nadzór nad tą budową.

Bernard w Warsztatach Kolejowych pracował do końca 1928 roku. Z początkiem 1929 roku rozpoczął pracę w Fabryce Maszyn – Teofil Nowak (późniejsza FAT). W 1931 roku przekwalifikował się na handel. Nawiązał kontakt ze znanym bydgoskim artystą brązownikiem i rzeźbiarzem Zawitajem, oraz innymi artystami i odlewnikami nie tylko z naszego miasta, i otworzył sklep z pamiątkami przy ulicy Podwale. Prowadził sprzedaż różnych figurek i ozdób z brązu i mosiądzu, oraz różnych przedmiotów gospodarczych z tych metali. Powodziło mu się nieźle, toteż wkrótce zwiększył asortyment o inne pamiątki, oraz oferował usługi grawerskie. W 1932 roku ożenił się z Bydgoszczanką Walerią z Piątkowskich. Ślub brali w pierwsze święto Wielkanocy w kościele Świętej Trójcy. Po ślubie zamieszkali przy ulicy Dolina 7/2 (stara numeracja).

Poza pracą zawodową i udzielaniu się w życiu sportowym miasta, Bernard działał aktywnie w Polskim Związku Zachodnim, Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwigazo-

wej, oraz Cechu Kupców i Cechu Rzemiosła Artystycznego. Wiele pracy społecznej poświęcił też dla miasta Bydgoszczy. W 1934 roku urodził im się jedyny syn, Jerzy. Przy ulicy Dolina mieszkali do 1939 roku. W dniu 1 września Bernard poszedł jeszcze do sklepu, ale nie był długo. Przyniósł ze sobą do domu kilka cennych przedmiotów i więcej w sklepie nie był. W dniu 9 września po południu przyszło Gestapo oświadczać, że muszą zabrać Bernarda na przesłuchanie i sprawę w Sądzie Specjalnym. Moment wyprowadzania go z mieszkania zauważyła sąsiadka, Niemka Marta Fleusch, która gdy dowiedziała się gdzie go prowadzą oświadczyła, że idzie z nimi. Tam dowiedział się, że nieznanemu mu Volksdeutsch o nazwisku Rebeum oskarża go o udział w strzelaninie w czasie „krwawej niedzieli”. W czasie tej rozprawy sąsiadka poprosiła o głos i oświadczyła, że jako żona niemieckiego oficera Wehrmachtu może z całą pewnością powiedzieć, iż sąsiad sądzony jest niewłaściwie. Ona wie z całą pewnością, że we wspomnianych dniach cała rodzina była w domu nie interesując się tym, co działo się w mieście. Złożyła nawet przysięgę na Führera. W takich okolicznościach Bernard został uniewinniony i zwolniony do domu. Jednak w dniu 17 października późnym wieczorem przybył miejscowy funkcjonariusz Selbstschutzu wraz z dwoma innymi i zabrali go do obozu dla internowanych Polaków przy ulicy Gdańskiej. Tam ostatni raz widziała go żona i rozmawiała chwilę przez płot w dniu 19 października. Widziała, że był pobity i powiedział jej, że przesłuchują go, by dokładnie powiedział co robił w dniu 9 września po przyjeździe z Sądu. Tłumaczenie, że nic, bo był w domu nie wystarczało. W dniu 1 listopada został zabrany z obozu i wywieziony.

Podczas ekshumacji w 1947 roku zidentyfikowano jego zwłoki w Dolinie Śmierci.

**KfAD**

### Od autora:

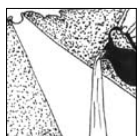
Warto na koniec zaznaczyć, że o losie jego wiedziałem już dłuższy czas od syna Jerzego, który dziś już nie żyje. Jednak ze spisu tablic miałem dwa nazwiska „Jankowski”, tylko jeden o imieniu Bernard, drugi zaś Edmund. Przy obydwu jest dopisek „kupiec”. To mnie myliło, jednak dziś okazuje się, że to pomyłka. Prawdopodobnie nie istniał drugi „Jankowski”, a tylko jeden i ten sam o dwóch imionach. Jak wynika z akt Sadu Specjalnego, tam wpisany jest „Jankowski Edmund”, a gestapo wpisało w aktach „Jankowsky Bernard”. To prawdopodobnie zmyliło autora tablic na naszym pomniku.

### Materiały:

*Relacja ustna Jerzego - syna Bernarda, Akta OKBZH – sygn Archiwum 309; Akta Sądu Specjalnego Sd Kls/39 – Sygn 171*



## Z KANCELARII PARAFIALNEJ



**Chrzty**  
Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

4 kwietnia 2010

Aleksander Filipowicz  
ur. 22.11.2009

Natalia Anna Nagórska

ur. 1.01.2010

Natalia Raatz

ur. 4.08.2009

Mikołaj Wiśniewski

ur. 9.01.2010

Stanisław Jan Bujak

ur. 12.01.2010

Maja Sasiadek

ur. 14.12.2009

Zuzanna Katarzyna Dereń

ur. 28.11.2009

Hubert Tomasz Rybicki

ur. 27.11.2009

Julia Jagodzińska

ur. 26.11.2009

Marek Kotuła

ur. 25.11.2009

Maja Borkowska

ur. 25.11.2009

Mateusz Chojnacki

ur. 28.02.2010

Wojciech Dawid Brząkała

ur. 22.12.2009

Bartosz Wiśniewski

ur. 24.01.2010

Konrad Jacek Bednarski

ur. 5.01.2010

11 kwietnia 2010

Igor Jan Muziewicz

ur. 11.12.2009

Gracjan Marcin Staszewski

ur. 1.02.2010

Samuel Fudel Kargól

ur. 15.01.2010

17 kwietnia 2010

Alicja Małgorzata Wos

ur. 18.02.2010

25 kwietnia 2010

Gabriel Kazimierz Kreczmer

ur. 31.12.2009

Jakub Kocoń

ur. 4.03.2010

Filip Jauner

ur. 13.12.2009

Zbigniew Sławomir Kuczyński

ur. 27.12.2009

Filip Zdunkiewicz

ur. 13.01.2010

Adam Gorzycki

ur. 16.01.2010

Jakub Zalesiak

ur. 31.10.2009

Maciej Trzebniak

ur. 27.01.2010

Kajetan Adrian Kaszyński

ur. 27.07.2009

Igor Kondracki

ur. 5.01.2010

Filip Piekarski

ur. 19.12.2009

Dominik Golimowski

ur. 1.02.2010

28 kwietnia 2010

Mikołaj Łukasz Nałęcz

ur. 16.04.2010

Julia Maja Molenda

ur. 30.03.2009



**Śluby**  
Ślubuję ci miłość,  
wierność i uczciwość  
mażeńską

17 kwietnia 2010

Tomasz Seweryn Stasiak  
Katarzyna Kaszuba

24 kwietnia 2010

Piotr Wojciech Kosiński  
Katarzyna Wiśniewska

30 kwietnia 2010

Tomasz Feter  
Dorota Agnieszka Kamińska

**Zmarli**  
Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Józef Nowak

ur. 19.04.1916 zm. 2.04.2010

Antonina Klimek

ur. 7.05.1913 zm. 8.04.2010

Edward Stefan Noskiewicz

ur. 23.02.1943 zm. 10.04.2010

Waldemar Julian Grygorczuk

ur. 16.02.1941 zm. 13.04.2010

Violetta Oparka

ur. 24.11.1964 zm. 13.04.2010

Katarzyna Rawska

ur. 31.10.1922 zm. 16.04.2010

Wanda Satkowska

ur. 9.01.1924 zm. 17.04.2010

Edmund Stablewski

ur. 15.12.1932 zm. 21.04.2010

Helena Gwarek

ur. 6.07.1928 zm. 21.04.2010

Stanisław Nowak

ur. 12.12.1927 zm. 26.04.2010

Jerzy Schünschke

ur. 22.06.1943 zm. 28.04.2010

Anna Kamelska

ur. 11.09.1925 zm. 30.04.2010

Zygmunt Hubert Fojut

ur. 31.03.1935 zm. 29.04.2010

Z ksiąg parafialnych 6 maja 2010  
spisał Krzysztof D.

## INFORMACJE

## SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: 13 i 27 czerwca 2010r.

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

## POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

## Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikom wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

## DZIAŁ DRUGI:

## WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (42)

## Rozdział drugi:

„WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA,  
SYNA BOŻEGO JEDNORODZONEGO”„JEZUS CHRYSZTUS ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ,  
TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ”

## 127. Jakie „znaki” potwierdzają Zmartwychwstanie Jezusa?

Oprócz tak istotnego znaku, jakim był pusty grób, Zmartwychwstanie Jezusa zostało potwierdzone przez niewiasty, które pierwsze spotkały Jezusa i były pierwszymi zwiastunami tej nowiny dla samych Apostołów. Następnie Jezus „Ukazał się Kefasowi [Piotrowi], a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie” (1 Kor 15,5-6), i innym jeszcze. Apostołowie sami nie mogli wymyślić zmartwychwstania, ponieważ wydawało im się ono niemożliwe: sam Jezus wyrzucał im ich niewiarę. (cdn)

Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

## CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu  
Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Witam Cię serdecznie Drogi Czytelniku.

Czytając w Ewangelii św. Jana, że Jan ujrzawszy leżące płótna w pustym grobie, uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa [„Ujrzał i uwierzył.” (J 20, 8)], zastanowiłam się, dlaczego sam widok płócien wystarczył, by św. Jan uwierzył w zmartwychwstanie?

Odpowiedź na to pytanie znalazłam w książce Emanuela Marinelli: Całun obraz „niemożliwy”? (Wydawnictwo św. Antoniego Wrocław 1999r.) W tej książce na str. 56 postawiono pytanie: „Dlaczego Jan „ujrzał i uwierzył”? Odpowiedzi na nie udziela Antonio Persilli, specjalista egzegezy biblijnej: „[Jan] nachyliwszy się, zauważył leżące płótna, lecz nie wchodził do środka. Nadchodzi także Szymon Piotr, który biegł za nim, i wchodzi do grobu, widzi leżące płótna (puste, wiotkie, a przy tym nie poruszone) oraz chustę, która znajdowała się na Jego głowie, nie leżącą razem z płótnami, lecz – przeciwnie – złożoną (tak jak ją położono, podniesioną, lecz nie podtrzymaną od wewnątrz, ponieważ pustą) w niespotykanej pozycji (nadzwyczajnej, wyjątkowej, gdyż było to wbrew prawom ciężenia)” (J 20,5-7).

Jakie to były płótna? Były to płótna grzebalne, w których złożono Jezusa do grobu, zwane dziś Całunem Turyńskim. Wierzną kopię Całunu Turyńskiego mamy w naszej kaplicy. Jest na nim odbicie umęczonej postaci, a wszystkie widoczne dowody męki, zgadzają się z opisem męki Jezusa zawartym w Ewangeliach. Odbicie to powstało w niewyjaśniony sposób pod wpływem nieznanego rodzaju energii.

Całun Turyński przez wieki był czczony jako drogocenna relikwia. Czcił Go również papież Paweł VI i Jan Paweł II. Paweł VI powiedział (tamże str. 138-139), że wielkie jest nasze szczęście, iż „zachowane oblicze Świętego Całunu pozwala nam spojrzeć na jakiś autentyczny rys godnej uwielbienia fizycznej postaci naszego Pana Jezusa Chrystusa i (...) poznanie go także w sposób widzialny! Gdy zgromadzimy się wokół tak drogocennej relikwii, wzrośnie w nas (...) Jego tajemniczy blask i zabrzmi w naszych sercach ewangeliczne napomnienie Jego głosu, który zaprasza nas (...), by służyć Mu w ludzkiej postaci: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25,40)”.

Irena Pawłowska

## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00<sup>(\*)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30<sup>(\*\*)</sup> 17.00<sup>(\*\*\*)</sup> 18.30, 20.00<sup>(\*\*\*\*)</sup>

<sup>(\*)</sup> - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; <sup>(\*\*)</sup> - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych; <sup>(\*\*\*)</sup> - odprawia się od września do maja; <sup>(\*\*\*\*)</sup> - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej [www.mbkml.pl](http://www.mbkml.pl);

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

Od 23 do 25 kwietnia odbywała się doroczna 74 Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę pod hasłem „Kochać – nie znaczy zawsze to samo”.

Od 30 kwietnia do 1. maja trwała, wznowiona po 40 latach, pielgrzymka kapłanów na Jasną Górę i przebiegała pod hasłem „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. Pielgrzymce przewodniczył kard. Claudio Hummes, prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, który wygłosił homilię i odczytał przesłanie od papieża Benedykta XVI. W grupie pielgrzymów byli kapłani z naszej parafii.

2.05 - przypadał dzień imienin śp. ks. Zygmunta Trybowskiego.

3.05 - w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, a także rocznicę Konstytucji 3 Maja Sumę (8.30) parafialną sprawowano w intencji Ojczyzny i powierzano Naród i Ojczyznę opiece Matki Najświętszej.

13.05 - w łączności ze Mszą św. o 18.30 odprawiono pierwsze tego-roczne Nabożeństwo Fatimskie. Ze względu na niepogodę odbyło się w murach kościoła.

23.05 - Pierwsza Komunia św., która rozpocznie się o 9.45 przy grobie śp. ks. Prałata Zygmunta \* Od 15.00 do 21.00 - XIV Festyn Maryjny i II Festiwal MIX'er (program na str. 13).

30.05 - o 13.00 poświęcenie kaplicy pw. św. Michała Archanioła w Centrum Onkologii, w Zespole Wsparcia Duchowego.

Trwają jeszcze **NABOŻEŃSTWA MAJOWE** codziennie po wieczornej Mszy św. o 18.30 i 21.00 przy figurze Matki Boskiej Fatimskiej, a dla dzieci odprawiane są w poniedziałki, środy i w piątki o 17.30 w kaplicy.

Od czerwca do końca sierpnia zmienia się niedzielny porządek mszy św. - nie ma Mszy św. o 17.00 (przeniesiona jest na 20.00).

**NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE** codziennie po Mszy św. o 18.30 (w niedzielę po Sumie) i przy krzyżu misyjnym o 21.00.

3.06 - przypada Boże Ciało. Procesja wyruszy z kościoła po Mszy św. o 8.30 do 4 ołtarzy ulicami do: Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza (więcej na str. 8)

6.06 - podczas Mszy św. o 10.00 dzieci klas trzecich szkoły podstawowej będą obchodziły rocznicę I Komunii św. \* Wyruszy pielgrzymka na uroczystość beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki do Warszawy. \* Przypada Dzień Dziękczynienia Narodu Polskiego za odzyskanie niepodległości, za Wolną Polskę, Papieża Polaka i Prymasa Tysiąclecia.

13.06 - parafialny Dzień Fatimski. Msza św. z różańcem fatimskim po Mszy św. o 18.30.

14.06 - bł. Michała Kozala, współpatrona naszej diecezji.

17.06 - św. Brata Alberta Chmielowskiego i uroczystości odpustowe w Hospicjum. Msza św. odpustowa o 12.00 w kaplicy Domu Sue Ryder przy ul. Roentgena 3.

21.06 - XIV rocznica pobytu w naszej parafii figury Matki Bożej Fatimskiej.

23.06 - zapraszamy na Mszę św. o 18.30 z oprawą liturgiczną Towarzystwa Świętego Wojciecha, które obchodzi III rocznicę powstania. Już o 18.00 modlitwa różańcowa. Po Mszy św. spotkanie braci w domu duszpasterskim.

**WYMIENIANKI ROCZNE** czytane są w każdą niedzielę przed Mszą św. o 10.00 w połączeniu z modlitwą za tych zmarłych.

**KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** codziennie o 15.00 w kaplicy. \* **NOWENNA DO MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. \* **GODZINKI DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** w każdy czwartek o 8.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek 9.00-18.30 w kaplicy.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 21. maja 2010 r. Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest 20. czerwca 2010 r.

## KRZYŻÓWKA MAJOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

## ZNACZENIE WYRAZÓW

**POZIOMO:** [1A] Rzadkie imię męskie [2G] Nie znajdziesz tam żadnej wady [3A] Byle jaki wyrób [4G] Wojskowa pobudka [5A] Zakłócenia odbioru fal radiowych [6E] Podłużne zielone warzywo [7D] Do czytania na szyldzie [8A] Kapie się nawet w przeręblu [8H] Imię znanego aktora Karewicza [9D] Wyspa u ujścia Odry [10A] Gdy widzimy cały Księżyc [11G] Tam najlepiej się targuje [12A] Szczyt w Tatrach [13E] Bardzo młode rybki [14A] Wiele członów ośmiornicy [15E] Trzyma statek na uwięzi.

**PIONOWO:** [A1] Potomek białego i Indianki [A10] Kraj pachnący żywicą [B5] Zakręt na rzece [C1] Struś amerykański [C10] Szczyt w Górach Świętokrzyskich [D5] Okresowy wiatr [E1] Koszyczki łopianu [E9] Zbiór zasuszonych roślin [F6] Gumowa osłona dętki [G1] Rozmowy dwojga osób [G11] „Czapka” bez daszka [H6] Cyfra z dwóch kółek [J1] Krwawe rządy [J11] Częstki główki czosnku [K6] Wprawka fortepianowa [L1] Montowany przed rurą wydechową [L11] Pola grająca Marusię.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(F7, G13, E2, H13, L1, D9, L8) (E4, G9, C1, J15, F1) (F9, B1, H7, J11, A2) (C4, B5, K8, E11, K15, C2) (G1, F15) (A5, G12, J4, C14, H11) (C12, H15, J2, G6, B8)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 13. czerwca 2010 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „**BIERMOWANIE UMOJNI W NAS WIARĘ W ZMARTWYCHWSTANIE**”. Nagrodę otrzymuje **Leontyna Spadzińska**, zam. w **Bydgoszczy przy ul. Gierczak**. Gratulujemy. Nagroda do odbioru w zakrystii.

## TELEFONY

52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

52 323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; 52 323-48-42 ks. Rafał Muzolf

52 323-48-43 ks. Zbigniew Zabizsak; 52 323-48-46 ks. Wojciech Retman

52 323-48-41 ks. Dariusz Wesolek; 52 323-48-44 ks. Marek Januchowski

52 323-48-40 ks. Jarosław Czuliński

**BIURO PARAFIALNE** (tel. 52 323-48-34 lub 52 346-76-25 od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00, w soboty od 9.00-10.00.

**Miesięcznik parafialny „Na Oścież”**

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) \* Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; [naosc@mbkm.pl](mailto:naosc@mbkm.pl) \* [www.naosciez.pl](http://www.naosciez.pl) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

# EGZEKUCJE



## EGZEKUCJE

KOSZARY, UL. GDAŃSKA 147  
05.09 - 11.11.1939

Kolejna płaskorzeźba XII stacji „Egzekucje” zamontowana jest obok przedstawionej w poprzednim odcinku niniejszego cyklu. Przedstawia egzekucje w koszarach przy ulicy Gdańskiej. Wyraża to treść napisu: „Egzekucje – Koszary przy ulicy Gdańskiej 147” z datą: 05.09 – 11.11.1939 r.”.

W tle przedstawiono czterech mężczyzn w cywilnych ubraniach. Ich ubiór jest różny, tak jak byli tam doprowadzani. Jeden w ubraniu „pod krawatem”, inny w kurtce, a jeszcze inny w samej koszuli. Mężczyźni oczekują na egzekucję na tle koszarowego muru. Symboliczny drut kolczasty u góry płaskorzeźby symbolicznie obrazuje ich uwięzienie.

Co to za koszary? Chodzi oczywiście o istniejące do dziś koszary wojskowe, w których przed wojną w 1939 roku stacjonował 15 PAL (Pułk Artylerii Lekkiej). Wojsko Polskie opuściło koszary tuż przed wybuchem wojny w dniach 30 i 31 sierpnia 1939.

Z chwilą wybuchu wojny miejscowi Niemcy, zorganizowani w tzw. Selbstschutz'u (policji porządkowej), urządzili w nich obóz dla internowanych Polaków.

Należy wyjaśnić kim byli internowani i rozstrzelani. Były to osoby, których „Volksdeutsche” wskazali funkcjonariuszom Gestapo jako tych, którzy rzekomo strzelali do Niemców, bili ich, lub wskazywali wkraczającemu do miasta Wojsku Polskiemu jako dywersantów podczas „Krwawej Niedzieli” w dniu 3 września 1939 r. Umieszczano tam również działających jeszcze legalnie członków Straży Obywatelskiej - jedynej formacji utrzymującej ład i porządek w mieście). Więźniowie umieszczani byli przeważnie w stajniach dla koni w kilku tzw. oddziałach. Oddziały od początku wskazywały na miejsce ich straceń. Na przykład większość inteligencji bydgoskiej umieszczano w Oddziale V, a następnie rozstrzelano w wąwozie w Fordonie, dziś - „Dolinie Śmierci”.

W pierwszych dniach egzekucje były przeprowadzane na miejscu, a zwłoki grzebane w „Lasku Gdańskim, bądź na Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Szubińskiej. W dalszych dniach ilość egzekucji w obozie zmalała, bowiem czynne były już inne miejsca straceń, takie jak „Dolina Śmierci”, Tryszczyn itp. Na miejscu rozstrzelano tylko Polaków uznanych za „szczególnie niebezpiecznych” bądź nieposłusznych rozkazom nadzoru. Lista znanych nam dziś osób rozstrzelanych na miejscu w koszarach znajduje się na tablicach przy murze w niszy przy ulicy Artyleryjskiej.

Data na płaskorzeźbie wskazuje ostatni dzień egzekucji - 11 listopada 1939 r. Jest to data z pewnością symboliczna, bo jest to dzień rozwiązania obozu.

KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski

## ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Jakie jest biblijne znaczenie Góry Karmel?

Teresa

Symbolika góry w Biblii jest bardzo bogata i różnorodna. Warto zaznaczyć, że „w górach widziano element łączący niebo i ziemię jak również świat podziemny. Stary Testament mówi o górach jako miejscach kultu Baala, ale również Izraelici oddawali cześć Bogu na górach, które według starotestamentalnych wyobrażeń zostały stworzone pierwsze. Bóg Starego Przymierza wyróżniał góry: na górze Ararat osiadła arka Noego, na górze Moria Abraham miał złożyć ofiarę swego syna, na górze Horeb powołał Mojżesza, na górze Synaj zawarł przymierze z Izraelem i nadał mu dziesięć przykazań. Góra Syjon wraz ze świątynią, jest świętą górą, którą Pan wybrał sobie na zamieszkanie, i z której objawi się wszystkim narodom, jak o tym mówi profetyczna

wizja końca świata”. W Nowym Testamencie Jezus na górze wybiera apostołów, przemienia się, wygłasza mowę eschatologiczną, ogłasza nowe prawo – błogosławieństwa. Góra oznacza obszar nadchodzącego królestwa Bożego.

Jak nam to przekazuje I Księga Królewska w rozdziale 18 na górze Karmel doszło do rozstrzygającej walki między kapłanami Baala a Eliaszem, który wykazał absolutny autorytet i panowanie Boga. Eliasz w tym fragmencie jest pięknym wzorem głębokiej i autentycznej wiary w Boga.

Te wszystkie znaczenia zostają zawarte i znajdują swoje wypełnienie w tym, co się dokonuje w Wielki Piątek na górze Golgota, kiedy na krzyżu umiera Chrystus. Pokonuje On grzech, śmierć, a przede wszystkim Szatana i przez swoje zmartwychwstanie wzywa nas byśmy, podejmując krzyż swego powołania i życia, dążyli na „górze” naszego nowego życia w Bogu.

**Fordoński Zakład Pogrzebowy**  
Marek Pawłowski  
ul. Twardzickiego 33a   
tel. 052 525 64 87  
kom. 600 03 25 25

 **Gwarantujemy szacunek, godność i powagę**

- Wyręczamy we wszystkich formalnościach od momentu śmierci po uroczysty pochówek
- Trumny, Urny, Chłodnia, Transport, Kremacja, Wieńce, Styppy, Nekrologi, Oplaty cmentarne,
- Najbogatszy repertuar muzyczny i możliwości wykonawcze
- Szybie i przeróbka ubioru dla zmarłego i rodziny
- Wypłacamy zasiłki pogrzebowe

**MARTYRIA** D. A.  
BYDGOSZCZ - FORDON 

Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego  
„MARTYRIA”  
ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel./fax. (052)323-48-10,  
<http://www.martyria.pl>;

Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego  
**WSPÓLNOTA**  
**ABSOLWENTÓW MARTYRII**  
ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel./fax. 0-52 32-34-810  
<http://www.wam.org.pl>, [wam@wam.nazwa.pl](mailto:wam@wam.nazwa.pl)

**USŁUGI**  
**DORABIANIE KLUCZY**  
patentowe \* podklamkowe \* samochodowe \* Gerda \* przerabianie wkładek \* **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**  
**NAPRAWA OBUWIA**  
**OSTRZENIE NARZĘDZI**  
nożyczki \* noże \* sekatory

**SPRZEDAŻ**  
zamek \* klódek \* akcesoriów elektrycznych \* baterii \* wymiana baterii w zegarkach i inne

**ZAPRASZAMY**  
od poniedziałku do piątku  
**9.00 - 17.00; w soboty 9.00 - 13.00,**  
**Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4**  
(klatka druga przy Agencji PKO BP)  
tel. kom. **0 501 404 302**

102,6 MHz  
**Plus**  
radio

**Kabaret**  
**OKO**

[www.kabaret-oko.pl](http://www.kabaret-oko.pl)



**5.05.2010** - Mszę św. tzw. „Dwudziestkę” sprawował ks. Witold Dorsz - duszpasterz akademicki z Włocławka i pracownik naukowy Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, który był uczestnikiem III Konferencji z cyklu „Etyka w mediach w dobie globalizacji”, której tegoroczny temat brzmiał „Internet - a rozwój regionalny”. Po Mszy świętej dzielił się ze studentami refleksjami na jej temat.



Najbliższym otoczeniem stacji Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX Wieku opiekują się poszczególne grupy i wspólnoty parafialne. Dzięki ich staraniom o każdej porze roku jest wokół nich czysto i porządek. Przychodząc na Kalwarię uszanujmy wysiłek tych osób. Na zdjęciu jest Stacja VII.



W Księdze Rodzaju czytamy: „Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią” (Rdz, 9,13). Piękną wiosenną tęczę sfotografował Radosław Błaszczuk.



fol. Mieczysław Pawłowski (4x)

**11.05.2010** - parafialną tradycją jest nabożeństwo majowe, przy figurze Matki Bożej Fatimskiej, odprawiane każdego dnia maja o 21.00 gromadzące wielu czcicieli Matki Bożej. Nabożeństwo prowadzą grupy i wspólnoty apostołskie działające w parafii. Tego dnia nabożeństwo prowadziła parafialna Wspólnota Apostolstwa Dobrej Śmierci.



**13.05.2010** - pierwsze tegoroczne nabożeństwo fatimskie z powodu niepogody miało miejsce w kościele. Nabożeństwu przewodniczył ks. proboszcz Jan Andrzejczak. Kolejne modlitwy fatimskie odbywać się będą do października, każdego trzynastego dnia miesiąca po wieczornej Mszy św. o 18.30.